

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE



Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelnik Redaktor: przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr 166-31

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Kredyt w redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji: dzienne 402, nocny 211
Telefon Administracji: 286

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV.

Toruń, piątek 17 czerwca 1932

Nr. 137

Burza w Gdańsku o „Wicher“

Niesłuchane wystąpienie senatu gdańskiego i stanowcza odprawa ze strony Komisarza Generalnego R. P.

Wizyta eskadry kontrtorpedowców angielskich w Gdyni i Gdańsku

Wczoraj rano stosownie do zapowiedzi przybyły do Gdyni cztery kontrtorpedowce angielskie z okrętem „Vivien“ na czele. O godz. 10-tej rano kontrtorpedowce wpłynęły jeden za drugim do portu wojennego w Oksywiu, gdzie przez pięć dni oficerowie i załogi okrętów będą gośćmi polskiej marynarki wojennej.

Eskadra floty angielskiej, która wczoraj zawitała do Gdańska, po wymianie wizyt oficerów kompleksy mentacyjnych z okrętem O. R. P. „Wicher“ weszła do portu wewnętrznego o godz. 9.30 rano. W ślad za nią wszedł do kanału portowego „Wicher“, który zatrzymał się przy jezdzi w brzozy kanału.

Potem dowódca statku polskiego złożył wizytę dowódcy angielskiemu.

O godz. 12.45 zjawił się u Komisarza Generalnego Rzplitej Polskiej przedstawiciel senatu W. Miasta, wręczając pismo protestujące przeciw wejściu okrętu polskiego do portu gdańskiego, i twierdzące, jakoby Polska donuściła się „action directe“, oraz żądające, aby statek polski opuścił port gdański do godz. 14.

Komisarz Generalny Dr. Papée oświadczył, że „Wicher“ przybył do Gdańska, aby zgodnie z dotychczasowymi zwyczajami powitać flotę angielską. RZĄD POLSKI, oświadczył min. Papée, NIE UZNAŁ PRZEPIŚCIE PORTOWYCH GDAŃSKA ODMAWIA IM ZNACZENIA OBOWIAZUJĄCYCH NORM PRAWNYCH.

Komisarz Generalny R. P. nie przyjął do wiadomości żądania senatu gdańskiego opuszczenia przez

Wznowienie zamachowców z pod Bia Torbagu i Juterborgiem przed sądem

Wiedeń, (PAT.). Wczoraj przed sądem awniczym rozpoczął się proces przeciwko Sylwestrowi Matuzowce. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania Matuzowski, który oświadczył, że kierowały nim pobudki religijne i że miał na celu zwrócenie uwagi szerokiej mas na obecną sytuację gospodarczą.

okręt portu gdańskiego ani też żadnych w tej sprawie terminów.

Min. Papée oświadczył, że „Wicher“ opuści port gdański po wykonaniu swego zadania.

Dalszy pobyt eskadry angielskiej odbył się według przewidzianego pro-

gramu. O godz. 15 przybył na pokład „Wichra“ dowódca eskadry angielskiej i pozostał do godz. 15.20. Po wykonaniu swej misji, która polegała na powitaniu floty angielskiej i wymianie wizyt „Wicher“ opuścił port gdański.

Troski i obawy Genewy o Gdańsk

Paryż, (PAT.). Wczorajsze „Echo de Paris“ w depeszy z Genewy donosi, że działalność hitlerowców w Gdańsku budzi poważne obawy w kręgach genewskich. Sekretariat Ligi Narodów bezustannie absorbowany jest tą sprawą. Jednocześnie rozważana jest możliwość wprowadzenia pewnych środków prewencyjnych w Gdańsku. Opierając się na pewnych faktach, jakie miały miejsce w W. M. Gdańsku jak naprz. w roku 1931 Niemiec Gengerski zamordował Polaka, sekretarjat Ligi Narodów rozważa możliwość utworzenia neutralnej i

bezbosronnej instancji, która w razie potrzeby miałaby możliwość interwenjowania na miejscu. Wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina sugerował niedawno w jednym ze swych raportów, aby pewne sprawy poddawać na terenie W. M. Gdańska kompetencji neutralnego komitetu o niezaprzeczonej bezbosronności, który składałby się z konsulów rozydujących w Gdańsku. Komitet taki stanowiłby trybunał konsularny, który przyczyniłby się do odprężenia umysłów na tym terenie.

Hitlerowskie oddziały szturmowe przywrócone do dawnych praw

... i już demonstrują

Berlin, (PAT.). Prezydent Rzeszy podpisał wczoraj dekret polityczny, uchylający zakaz istnienia narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych. Dekret uchyla również zakaz noszenia mundurów przez oddziały szturmowe. Utrzymany na być tylko w mocy zakaz urządzania demonstracji i masowych wy-

Berlin, (PAT.). Pomimo zakazu urządzania zgromadzeń publicznych pod gołem niebem partja narodowo-socjalistyczna przygotowała na niedzielę wielką defiladę oddziałów szturmowych i sztafet w Berlinie. Na placu w pobliżu lotniska w Tempelhof formacje hitlerowskie mają przemarszować w mundurach w pełnym ekwipunku przed Hitlerem, który następnie wygłosi do zgromadzonych przemówienie.

Berlin, (PAT.). Sensacje w sejmie pruskim wywołał wniosek niemiecko-narodowych, domagający się zakazu odbywania popisów rytmicznych, urządzanych przez propagatora nudyzmu Kocha. W popisach tych występowała nago młodzież obojga płci. Widowisko, jak

twierdzą wnioskodawcy, nosi wyraźne cechy orgji seksualnej.

Sensacyjne samobójstwo w gmachu sejmu pruskiego

Berlin, (Pat). W kuluarach sejmu pruskiego popełnił wczoraj samobójstwo były członek pruskiej rady państwa La Grange. La Grange należał do partji socjal-demokratycznej. Zamach samobójczy przedstawiciela partji socjal-demokratycznej wywołał wielkie wrażenie.

Dziś otwarcie konferencji lozańskiej

Genewa, (PAT.). Otwarcie konferencji lozańkiej nastąpi we czwartek o godz. 11. — Wstępne zebranie odbyło się wczoraj o godz. 17.30 w zanku Ouchy.

Lozanna, (PAT.). W ciągu dnia wczorajszego przybyli do Lozanny niemal wszyscy delegaci na konferencję reparacyjną. Zjazd jest bardzo wielki. Niektóre delegacje liczą po 50 do 60 osób. Bardzo licznie obselana jest kon-

Biały Orzeł na tarczy szabli honorowej gen. Weyganda

Paryż, (PAT.). W salonach pałacu Legji Honorowej odbyło się wczoraj uroczyste wręczenie generałowi Weygandowi szpady, stanowiącej część munduru galowego członka francuskiej akademji. Wręczenia szpady dokonał marszałek Lyautey w obecności wielkiego kanclerza orderu Legji Honorowej i członków korpusu dyplomatycznego. Szpada jest dziełem artysty rzeźbiarza Falise'a. Na temblaku streszczona jest karjera Weyganda: — Francja, Polska, Syria i Liban. Na tarczy widnieje m. in. na czerwonym tle Biały Orzeł, a dookoła wygrawerowane są nazwiska wielkich Polaków: Kopernika, Sobieskiego, Stanisława Leszczyńskiego, Kościuszki, Poniatowskiego i Chopina. Szpada została ofiarowana generałowi Weygandowi przez komitet francusko-aljantki, na którego czele stoją marszałek Lyautey, były premier Tardieu, ambasador Rzplitej w Paryżu Chlapowski i Juljusz Comban z akademji francuskiej.

Zwłoki bohatera w ziemi ojczystej

Włocławek, (Pat). W dniu wczorajszym odbył się tu uroczysty pogrzeb ś. p. pułk. Barthel de Weydenthal. Rano z dworca wyruszył kondukt do kościoła garnizonowego, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. kapelan Wiśniewski. Następnie ks. Wojsa wygłosił podniosłe przemówienie o życiu i czynach zmarłego. Z kościoła kondukt wyruszył na Plac Wolność, gdzie przemawiał generał Pasławski, dowódca O. K. 8 i in. W imieniu Związku Legionistów przemawiał poseł Starzak. Następnie kondukt przeszedł przed gmachem gimnazjum Ziemi Kujawskiej, dawnej szkoły handlowej, którą ukończył śp. pułk. Barthel de Weydenthal, gdzie przemawiali dyrektor Chmura i p. Rudnicki w imieniu dawnych kolegów szkoły, poczem kondukt przeszedł ulicami miasta na szosę nieszawską, gdzie rozwiązał się. Trumna ustawiono na samochodzie ciężarowym i przewieziono do Dąbków.

Tajemnica śmierci pasażera ze statku „Kościuszko“

Donosiliśmy już o utonięciu jednego z pasażerów statku „Kościuszko“ podczas ostatniej jego podróży, nazwiskiem Franciszek Rybarski. Fakt ten sanotowany został jako samobójstwo, policja gdynska zaś, która w tej sprawie przeprowadziła śledztwo nie zdołała ustalić żadnych innych okoliczności tragicznego wypadku, choć co do tego istniały i istnieją różne przypuszczenia.

Z zebranych przez nas informacji przytaczamy tutaj kilka szczegółów, które nasuwają myśl, że Rybarski nie skoczył dobrowolnie do morza, lecz zginął śmiercią gwałtowną.

Współpasażerowie denata, którzy odbyli z nim wspólnie podróż przez Atlantyk i mieli możność obserwować jego zachowanie się oświadczają, że Rybarski żył w ciągłym podnieceniu i zdradzał wyraźne objawy manji prze-

śladowczej. Już sam fakt, że człowiek prosty i niezamożny (znaleziono po jego śmierci zaledwie 250 dolarów, które były całym jego majątkiem) odbywał podróż do Polski w kabine pierwszej klasy, wydaje się dość niezwykły. Z opowiadań Rybarskiego współpodróżni wynioskowali, że w Ameryce był on zamieszany w jakiejś sprawie przemytników alkoholu i będąc zdradził pewne ich tajemnice władzom. Opowiadał o tem mętnie i bez związku; można było jednak zrozumieć, że te właśnie okoliczności skłoniły go do szybkiego opuszczenia Stanów Zjednoczonych, gdyż zawiśla nad nim groźba zemsty ze strony jego dawnych towarzyszy.

W czasie całej podróży Rybarski zdradzał wyraźną obawę o swe życie. Być może dlatego właśnie jechał pierwszą klasą aby unik-

nąć zetknięcia się z ludźmi swego pokroju w klasie trzeciej wśród których mógł znaleźć się jakiś wysłannik potężnej organizacji buttlegerowskiej, który miał załatwić z nim stare rachunki. Kto zna stosunki, panujące w „suchej“ Ameryce i potęgę jej świata podziemnego, ten mógłby zapewne zrozumieć obawy Rybarskiego.

I oto przyszła tragiczna sobota. Statek prul wówczas fale Morza Północnego, zbliżając się do Skaggeraku. O wczesnej godzinie rannej Rybarski wyszedł na pokład i więcej nie wrócił. Mimo natychmiastowego zatrzymania statku, nie zdołano odnaleźć po nim żadnego śladu. Trudno przewidzieć, czy tajemnica śmierci jego będzie kiedykolwiek wyjaśniona.

Niemcy nie mogą płacić

Lozanna, (PAT.). Członkowie delegacji niemieckiej z von Pappenem na czele, przyjmując przedstawicieli prasy niemieckiej, oświadczyli im punkt widzenia Niemiec na konferencję. Z deklaracji ich wynika, że von Pappen obrał tę samą tezę, którą wysunął Brüning, że Niemcy nie mogą płacić, wobec czego domagają się definitywnego załatwienia sprawy odszkodowań.

Dwa przykłady

O odbudowie powszechnego zaufania

W związku z trwającym kryzysem gospodarczym, dają się tu i ówdzie w o. pinji społecznej zauważyć objawy dezorientacji. Na szczęście, okrzepliśmy już jako społeczeństwo na tyle, że nie widać żadnych znamion paniki, tylokrotnie pojawiającej się na przestrzeni lat 1920—1926. Waluta nasza, mimo przeciwności i to nie małych, nie drgnęła. Codzień obserwujemy intensywne trudy rządu nad utrzymaniem równowagi budżetowej, — jesteśmy nieustannie świadkami wysiłków dla ożywienia życia gospodarczego.

A mimo to wśród obywateli nie czuje się ani należytej dumy z umiejętności opierania się naporowi kryzysu, ani należytej dumy, że jesteśmy jednym z wyjątkowo nielicznych dziś państw o pewnym pieniądzu. Jest raczej jakieś oglądanie się na „coś”, na „kogoś”, oczekiwanie jakby z dnia na dzień na „coś, co przyjdzie musi”, co jest niechybne, a co napewno dobrem — jak się naiwnie mniema — nie będzie.

Jakżeż dalecy jesteśmy pod tym względem od społeczeństwa angielskiego! Piszący te słowa miał sposobność rozmawiania z pewnym Amerykaninem, który w czasie załamania się funta angielskiego był właśnie w Londynie. Pragnął on w kasie hotelu zmienić wieczorem pewnego dnia dolary. Kasjerka oświadczyła mu jednak, iż obce waluty tak się ogromnie wahają w kursie, że nie może przyjąć dolarów. To samo oświadczone mu we wszystkich lokalach, w których chciał w ciągu tegoż wieczora prosić o zmianę dolarów. Dumny Anglik nie jest zdolny przypuścić, by jego pieniądz się zachwiał, — cały świat się raczej chwiał, angielska wartość wahańom nie ulega!

W Polsce zaś, zanim jakkolwiek w tej mierze mógłby powstać pozór niepowinności, — już pojawia się podejrzliwość i nadsłuchiwanie, a słabość nerwów gotowa jest malować najczarniejsze perspektywy — i radzić... ucieczkę. Można to nazwać brakiem zaufania. Nie ma to oczywiście nic wspólnego z zaufaniem do rządu czy ustroju, — natomiast ma ogromnie dużo wspólnego z zaufaniem do siebie i do swoich zdolności. Należałoby zatem budzić i krzepić ideę zaufania do siebie i swego tworzywa, do tego wszystkiego, co wspólnym czynem wytwarza załość rzeczywistości polskiej. Zwłaszcza w dobie kryzysu zaufanie to winno objawiać się przedewszystkiem w dziedzinie życia gospodarczego.

Gdy jeszcze modne jest powoływanie się na wzory zagraniczne, warto przytoczyć dwa przykłady odzyskania zaufania w kraju, w którym je instytucje bankowe straciły: W jednym z mniejszych miast w stanie Illinois, Urbana — dnia 18 stycznia b. r. wybuchła panika. Bankierzy zdawali sobie dokładnie sprawę, że następnego dnia nie da się uniknąć „runu” na banki. Przez całą noc bankierzy, przedstawiciele przemysłu, handlu i władz toczyli narady. Co począć? Na to dręczące pytanie znalazł ktoś dziwną odpowiedź: „Zarządźcie na jutro dzień wolny od pracy — zamknąć urzędy, banki i sklepy prócz sklepów żywnościowych i aptek!” Istotnie, następnego dnia ukazały się na mieście ogłoszenia, podpisane przez burmistrza miasta, zamykające banki i sklepy na 5 dni. Jednocześnie sporządzono teże nocy deklarację, którą sztab pracowników banków, handlu i urzędniczy rozniósł po domach celem podpisywania jej przez depozytariuszów. Deklaracja brzmiała: „Mając zaufanie do uczciwości miasta i do jego banków, komunikujemy mieszkańcom miasta Urbana, że nie wycofamy z banków wkładów ani ich części, dopóki nie minie okres historii...”

Zobowiązanie jednego dawało pewność drugiemu, że tamten nie zabierze jego pieniędzy. W przeciągu dwóch dni 90% depozytariuszów podpisało deklarację. Drugiego dnia panika minęła i gdy trzeciego już dnia otwarto banki, — „runu” nie by. o. Wkłady zaś tego dnia wyprzedziły wycofywanie oszczędności w stosunku 13:1.

Drugie, jeszcze ciekawsze rozwiąza-

nie kwestji zaufania znalaziono w mieście Aurora, w Stanie Illinois. Ludność tego miasta liczy 48.000 mieszkańców. Również i tu, tegoż samego dnia co w Urbana, groziła panika. Pierwszego dnia paniki wycofano przed południem 30.000 dol., a popołudniu 150.000. Koniec godzin bankowych ocalił bank miejski przed katastrofą. I tu burmistrz miasta wydał odezwę, podobną do przytoczonej powyżej. Ale kupcy Aury domagali się, by bankierzy przedstawili społeczeństwu jasno sytuację pięciu banków w mieście. — Wówczas bankierzy wobec prasy, urzędników miasta, kupców, a nawet fermatorów przedstawili, na czym polega trudność uruchomienia w ciągu jednego dnia wszystkich kapitałów depozytariuszy. I znowu zastosowano tu deklarację w formie umowy, że depozytariusz w ciągu miesiąca nie będzie domagał się więcej wypłat, jak 10 proc. swego wkładu. Nie odnosiło się to do osób, mających wkłady 50-dolarowe i mniejsze. Wówczas 97

proc. depozytariuszów wypełniło umowy, jedynie starzy ludzie, nie zdający sobie wogóle sprawy z sytuacji, nie złożyli podpisów.

„Niegdy nie widziano od czasu wielkiej wojny ludzi szczęśliwszych, jak po otwarciu z powrotem banków w Aurora”, — pisze naoocny świadek. A jeden z bankierów oświadcza: „Powdzieliśmy ludziom o naszej pracy bankowej więcej, niż wogóle kiedykolwiek powiedziano. Będziemy to robić teraz stale, gdy idea bankowości, jako instytucji posiadającej swe tajemnice, nie może służyć dzisiejszym czasom”. Pierwszego dnia po otwarciu banków wkłady przekroczyły wycofywanie o 752.000 dol.

Oba miasta ocalały nietylko swe pieniądze, ale osiągnęły nadto cenną świadomość, że można uzyskać wspólną siłę społeczną przez przywrócenie zaufania jednego człowieka do drugiego.

Leopold Tomaszewicz,
poseł na Sejm.

Ich „bohaterowie”

Od dwóch dni grupki młodzieniaszków z O. W. P. usiłują wywoływać na ulicach Torunia burdy antyżydowskie, napadając m. in. na sklepy jak i na kupców żydowskich. Odbywa się to pod hasłem: „precz z handlem żydowskim, kupujcie tylko u chrześcijan!” Bohaterskim tym wyczynom bojówkarzy z O. W. P. przewodził znany na tutejszym bruku niejaki Egon

Esden-Tempski, ostatecznie przytrzymany przez policję.

O tem, jak w praktyce wygląda hasło „niekupowania u Żydów”, niech zaświadczy poniższy dosłowny tekst umowy, spisany przez tegoż Egona Esden-Tempskiego z żydowską firmą „Wygoda” w Toruniu:

„Pan Tempski Egon w Toruniu,
ul. Szeroka 28.

odebrał od Firmy „Wygoda” w Toruniu ul. Kopernika 20 (Magazyn Konfekcji Damskiej, Męskiej i Dziecięcej, oraz Obuwia). Zapłata nastąpi począwszy od 15. 10. po zł. 17 miesięcznie bez różnicy, wiele zarobie.

Firma „Wygoda” zastrzega sobie prawo własności aż do zupełnego zapłacenia niżej wymienionych przedmiotów.

Ustne umowy lub zobowiązania są nieważne.

1 para butów lak. — zł. 35 —

Powyższe przedmioty pozostają do czasu zupełnego zapłacenia własnością Firmy „Wygoda”. Dane weksle będą dopiero wtenczas uważane jako płatne, kiedy takowe w zupełności przez dawcę zostaną wykupione.

Miejsce wypełnienia powyższych zobowiązań jest Toruń.

Miejsce prawne dla ewent. spraw sądowych jest Toruń.

Zeznaję w miejsce przysięgi sądowej, że powyższą umowę zawarłem z najlepszym zamiarem uczciwości.

Powyższa umowa została mi przedtężona, przeczytana i przezemnie przyjęta.

(Podpisano) Egon Tempski

Dla całości obrazu warto wspomnieć, że siedzenie w kryminale nie jest dla bohaterkiego przywódcy bojówek O. W. P. bynajmniej nowością. Tenże sam Egon Esden-Tempski został dnia 12 maja b. r. aresztowany w Toruniu za opilstwo i wywoływanie po pijanemu ulicznych awan-

tur. Kiedy kres tym awanturom położyła wreszcie policja, pan bojówkarz usiłował swe bohaterstwo demonstrować nadal w ten sposób, że zdemolował celę więzienną, wybijając w niej wszystkie szyby...

Rozejm zbrojeń i rozejm polityczny

Ster konferencji rozbrojeniowej w rękach Mac Donalda i Herriota

Przybyli do Genewy mężowie stanu nie zastają wesołej sytuacji. Ostatnio zakończyły prace cztery komisje konferencji rozbrojeniowej i żadna z nich nie doszła do wyników pozytywnych. Prace konferencji trwające od przeszło czterech miesięcy, nie odbiegły od prac międzynarodowej komisji, która tę konferencję w ciągu pięciu lat przygotowywała.

W tym stniae rzeczy mówiono już tylko o odroczeniu Konferencji Rozbrojeniowej przynajmniej na rok, a choćby na czas po wyborach niemieckich.

Dwaj działacze pacyfistyczni, Mac Donald i Herriot nie mogli zgodzić się na odroczenie Konferencji Rozbrojeniowej, zdając sobie sprawę, że opinia publiczna świata przyjąłaby to za coś równoznacznego z kompletnym fiaskiem.

W toku rozmów paryskich pomiędzy Mac Donaldem i Herriotem w asystencji sir Simona i Paul-Boncoura dołożono wszystkich starań, ażeby znaleźć jakiegokolwiek wyjście. Według wiadomości — wyjście takie w Paryżu znalaziono. Mac Donald i Herriot mieli podobno ustalić kilka punktów zgodnych, gwarantujących czę-

ściowy chociaż sukces Konferencji Rozbrojeniowej.

Punkty te wyglądać mają jak następujące:

1) nieprzyjęcie tezy niemieckiej o równouprawnieniu zbrojeń; 2) zniesienie samolotów bombardujących wagi ponad 1.600 kg.; 3) zniesienie artylerji ciężkiej kalibru ponad 250 mm.; 4) zawieszenie wszelkich zbrojeń na czas od pięciu do dziesięciu lat; 5) redukcja budżetów wojskowych; 6) redukcja stanów osobowych wojsk według jednolitego wskaźnika dla wszystkich państw z wyjątkiem państw małych oraz takich, które pozostają w specjalnej sytuacji geograficznej i politycznej; 7) nieprzyjęcie do wiadomości anulowania spłat reparacyjnych, a tylko zgoda na moratorium, którego termin i zakres ustali konferencja lozańska.

W programie tym punkt dotyczący konferencji lozańskiej będzie — zdaje się przyjęty ostatecznie i tem samem przesądza jej wynik.

Pozostałe punkty odnoszą się do konferencji rozbrojeniowej, a najważniejszy z nich jest ten, który mówi o zawieszeniu zbrojeń. Przyjęcie powszechnej kon-

Agitatorzy polityczni przy robocie

Nastroje strajkowe w Łodzi

Nastroje strajkowe wśród robotników łódzkiego przemysłu włókienniczego wywołane są sztucznie przez agitatorów partyjnych, którzy pragną wygrać swą agitację dla celów jedynie politycznych. Działacze zawodowi, dbający istotnie o interesy ekonomiczne robotników, oczywiście w akcji tej nie biorą udziału, rozumiejąc bezsens z punktu widzenia interesów robotnika wywoływania w chwili obecnej strajku w przemyśle włókienniczym.

Nawet wśród robotników klasowego związku zawodowego agitacja strajkowa działaczy politycznych nie spotyka się z całkowitem poparciem, czego najlepszym dowodem jest burzliwe zebranie związku klasowego. W czasie tego zebrania doszło do bójki między przeciwnikami strajku i jego zwolennikami, w czasie której zdemolowano lokal.

Nawoływanie do strajku w chwili obecnej jest zbrodnią wobec mas robotników włókienniczych, których strajk taki postawiłby w sytuacji tragicznej i niemal bez wyjścia.

Wśród działaczy związków zawodowych wywołuje zdumienie dążenie do strajku robotników włókienniczych, zwłaszcza, że strajk taki nie miałby żadnego uzasadnienia ekonomicznego, gdyż w wielkich zakładach włókienniczych Łodzi do tej pory nie naruszono warunków pracy przewidzianych w umowach. Z drugiej strony nikt prawdopodobnie nie mógłby obecnie wysunąć hasła podwyższenia zarobków.

Ewentualny strajk w łódzkim przemyśle włókienniczym szedłby jedynie na rękę przemysłowcom, którzy w okresie międzysezonowym mogą spokojnie oczekiwać na przerwanie strajku przez wyczerpanych do ostateczności robotników. Taki przegrany strajk stworzyłby sytuację, w której przemysłowcy mogliby robotnikom dowolnie dyktować warunki. Sytuacja ekonomiczna mas robotniczych byłaby wówczas tak ciężka, że robotnicy zmuszeni byłiby przyjąć żądania przemysłowców nawet najmniej uzasadnione.

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 11 bm., wynosiła 269 965 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9.499 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 19.230 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie w Warszawie zmniejszyło się o 501 osób.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje spadek o 585 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 41.413 bezrobotnych.

wencji o zawieszeniu zbrojeń na lat 5 lub 10 będzie czemś, co pozwoli Konferencji Rozbrojeniowej zamknąć prace z częściowym choćby rezultatem, choć w gruncie rzeczy będzie podjęciem zeszłorocznego wniosku włoskiego o t. zw. rozejmie zbrojeń.

Pozycja Polski wobec propozycji zawieszenia zbrojeń jest godna szczególnej uwagi. Polska nie może czuć się bezpieczna wobec sytuacji w Niemczech z jednej strony, a z drugiej — posiada wprawdzie parałowan, ale jeszcze ciągle niepodpisany pakt o nieagresji z państwem sowieckim.

O ile nam wiadomo — rząd francuski tę szczególną pozycję Polski zna i rozumie ją. W toku rozmów paryskich pomiędzy premierem Mac Donaldem i premierem Herriotem mówiono podobno o tem obszernie, a w Genewie w dniach najbliższych rozmowy będą kontynuowane.

Wydaje się być rzeczą logiczną, ażeby przy stosowaniu rozejmu zbrojeń zastosować również coś w rodzaju rozejmu politycznego, obowiązującego przynajmniej na ten czas, co przerwa w wzmacnianiu pogotowia obronnego.

Klęska niemczyzny na Ziemiach Zach. Bankrucieństwo osadnictwa niemieckiego

Ilość Niemców, którzy po wojnie światowej opuścili zachodnie ziemie Polski, nie jest dotychczas ustalona. Niemiecy politycy i przygodni pisarze podają cyfry od 800.000 do 1.200.000. Urzędowa statystyka niemiecka stwierdziła w r. 1925 około 1/2 miliona wychodźców z Polski według swego spisu ludności, Polska zaś dotychczas ogłosiła tylko statystykę urzędową z niektórych obszarów np. Wielkopolski. Na Pomorzu brak jeszcze dokładnych cyfr. Ogólna jednak liczba Niemców, którzy opuścili Pomorze, nie przekracza 130.000 osób. Trudność obliczeń polega na tem, że granice traktatu wersalskiego przecięły niektóre powiaty wielkopolskie i pomorskie na pół, tak że nie można skorzystać z cyfr statystyki przedwojennej, która i tak dawała cyfry bałamutne co do ilości Polaków i Niemców na ziemiach polskich dawnych Prus.

Po zawarciu pokoju w Wersalu olbrzymia ilość Niemców rzuciła się wprost do ucieczki z ziem polskich. Rząd niemiecki początkowo faworyzował to uchodźstwo. Gdy spodziewane administracyjne trudności Polski, przez które rząd niemiecki zamierzał wywrzeć nacisk na Polskę, nie ujawniły się, spostrzeżono zarazem w Niemczech, że masy ludności niemieckiej z miast i wsi, które dziesiątkami tysięcy już na przełomie roku 1918/19 opuszczały szczególnie strefę walk pogranicznych (Rausching, Entdeutschung Westpreussens u. Posens i dla których trzeba było organizować doraźną pomoc, zaczynają być dla Niemiec ciężarem. Zaczęto wstrzymywać fale powrotne Niemców do ojczyzny.

Fabrykowane tezy i wykrety

Zorientowawszy się w rozmiarach tego zjawiska, które dobitnie świadczyło o sztuczności imigracji niemieckiej na ziemiach polskich i obarczyło rząd niemiecki olbrzymią liczbą nowych obywateli, Deutschtums und Volksbund próbował odwrócić ostrze tego zjawiska, demonstrując przed trybunałem haskim, że Niemcy ci optowali wprawdzie na rzecz Niemiec, ale życzą sobie pozostać w Polsce. Ponieważ trybunał haski na podstawie odpowiednich paragrafów traktatu wersalskiego odrzucił tę tezę i optanci byli zmuszeni w oznaczonym terminie w większości opuścić Polskę, Deutschtumsbund stworzył nową tezę o rzekomym ucisku ze strony Polski, która zmusza „kochających swoją ziemię rodzinną Niemców“ do opuszczenia jej, i rozpowszechniał ją za pomocą agitacyjnej literatury.

Rozpowszechnianie tej literatury szczególnie zagranicą, spowodowało zbadanie tej kwestii ze strony polskiej na podstawie archiwalnych aktów pruskich i przedwojennej niemieckiej literatury osadniczej. W świetle tych badań okazały się następujące fakty:

Drogocąca wymowa faktów

Stworzona w r. 1886 Komisja Kolonizacyjna dla Pomorza i Wielkopolski, aby przeciwdziałała tłumnej ucieczce Niemców z tych dzielnic (zwanych „Ostmark“) na zachód Niemiec, miała początkowo mały sukces, gdy rozwój przemysłu po wojnie francuskiej na zachodzie Niemiec i w wielkich miastach ścigał tam ludność niemiecką. Dopiero agitacja, (głównie Sohnraya) ujawniająca wielkie korzyści materialne osiedlenia na ziemiach polskich, wzbudziła niejaki zainteresowanie u Niemców.

Jednak ci osadnicy, podobnie jak i starsi osadnicy, którzy napłynęli do Polski od rozbiorów, wykazali tylko luźną łączność z ziemią. Osady wciąż zmieniały właścicieli, bądź to dla złego gospodarowania, bądź też dlatego, że właściciele chcieli sobie „polepszyć byt“. I tak w latach 1912 i 1913 — 67% i 69,9% nowonabytych osad przeszło w inne ręce.

Zmniejszaniu się liczby niemieckich rzemieślników i przemysłowców w małych miastach usiłowano przeciwdziałać Ostmarkenverein, sprowadzając rocznie kilkudziesięciu rzemieślników do miasteczek polskich. Pracowali oni jednak leniwie i niedbale. Nawet urzędy musiały korzystać często z usług mnożących się polskich rzemieślników, jako pracujących rzetelnie i tanio, jak tego dowodzą tajne akta naczelnego prezesa. Statystyka bankructw w aktach wykazuje, że przeważnie bankrutowali Niemcy.

Inteligencja niemiecka: lekarze, adwokaci, aptekarze, weterynarze, pastory etc. korzy-

stali również z zasiłków funduszu dyspozycyjnego w sumie do 1800 złotych marek rocznie. Musieli za to podpisywać zobowiązanie pozostania na miejscu przynajmniej przez dwa lata, czego jednak zwykłe nie dotrzymywali. Wszelkie prace kulturalne, nawet towarzystw naukowych, (np. Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft) były subwencjonowane przez tajny fundusz naczelnego prezesa, a członkowie ich oglądali się za nagrodami państwowymi, podczas gdy Polacy bezinteresownie pracowali naukowo.

Rabunkowa gospodarka

Urzędnicy tylko za obietnicę natychmiastowego awansu i dodatków godzili się na przybycie do ziem polskich i opuszczali je natych-

miast, gdy się finansowo wzmocnili, mimo że dla zatrzymania ich rząd wydawał olbrzymie fundusze budowlane, które im miały pomagać w zdobyciu własnego domu.

Równocześnie wysyłano polskich niższych urzędników (bo wyższych nie było) w okolice niemieckie, aby się zgermanizowali, i starano się usilnie przeciwdziałać wzrostowi polskiej inteligencji. U polskich kupców i przemysłowców nie wolno było Niemcom kupować.

Niemcy, utrzymywani na ziemiach polskich tylko za cenę korzyści materialnych, nie związani ideowo z ziemią o polskiej ludności dobrowolnie opuścili Polskę, nie czując już nad sobą rządowej opieki, do której przywykli i którą uważali za niezbędny warunek swego pobytu na ziemiach polskich.

Pogrzeb ś. p. płk. Barthla de Weydenthal



Imponujący hold oddała Warszawa jednemu z największych bohaterów epopei legjonowej pułkownikowi Przemysławowi Barthel de Weydenthal, którego zwłoki przywieziono z Odessy na Dworzec Wschodni w Warszawie. Na zdjęciu naszym widzimy fragment pochodu żałobnego na moście Kierbedzia z lawetą, wiozącą trumnę ze zwłokami ś. p. płk. Barthla de Weydenthala oraz fragment obchodu żałobnego na placu Józefa Piłsudskiego w czasie przemówienia gen. Żeligowskiego.

Akcje pomocy bezrobotnym prowadzona będzie bez przerwy

W związku z wyznaczeniem na dzień 16 bm. likwidacyjnego zebrania Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia, przypomnieć należy, że Komitet ten powołany został jesienią ubiegłego roku, by w ciągu zimy 1931-32 nieść pomoc bezrobotnym. Z dniem 1 kwietnia 1932 r. Komitet miał być zlikwidowany. Niestety jednak na wiosnę liczba bezrobotnych sięgała cyfr tak znacznych, że uchwałą Rady Ministrów przedłużono istnienie Komitetu jeszcze na dalsze dwa miesiące, t. j. na maj i czerwiec br., likwidując w międzyczasie wojewódzkie rozgałęzienia tej instytucji.

Obecnie, w związku z bliskim rozwiązaniem centrali Naczelnego Komitetu dla spraw bezrobocia, dowiadujemy się, że powołaną została komisja likwidacyjna, która przejmie pe-

wne prace Komitetu, kontynuując je na terenach najboleśniej dotkniętych klęską bezrobocia.

Jej akcja charytatywna trwać będzie przez okres letni i jesienny. W okresie zimowym, najcięższym, akcja niesienia pomocy bezrobotnym zostanie — jak się dowiadujemy — podjęta ponownie w szerszym zakresie przez specjalną instytucję.

W ciągu ostatnich tygodni w prezydium Rady Ministrów trwały prace nad zapewnieniem źródeł dochodu tej tak niezbędnej instytucji. Ostatecznych decyzji jeszcze nie powzięto, wszakże źródła te są już przewidziane, tak że na okres zimowy pomoc bezrobotnym i nadal będzie zapewniona.

Rządy hitlerowców w Gdańsku Gra, która zagraża pokojowi

Organ naczelny czeskiego katolickiego stronnictwa ludowego „Lidove Listy“ zamieszcza na pierwszej stronie obszerny artykuł na temat rozwoju stosunków w Gdańsku. Pismo stwierdza, że prowokacyjne stanowisko najaktywniejszych pierwiastków hitleryzmu, które uczyniły z Gdańska swe centrum, dalej — niemożliwa wprost obojętność i zamykanie oczu przez władze gdańskie w stosunku do początku tych organizacji, ustawiczne drażnienie Polski, podniecane i drażniące przemówienia niemieckich mężów stanu w Rzeszy — wszystko to stwarza atmosferę niebezpieczeństwa na tem terytorjum. Taktyka niemiecka, skierowana przeciw Polsce, polega na tem, że stale ożywia się spory z Polską, by w ten sposób utrzymać

podniecone umysły, by odwetowe i rewizjonistyczne aspiracje niemieckie w odniesieniu do Pomorza i Górnego Śląska nie straciły na sile.

Pismo przypomina wniosek, uchwalony przez komisję zagraniczną Reichstagu w sprawie Gdańska i stwierdza, że, gdyby wniosek ten został skutecznie, nie można go nazwać inaczej, jak tylko obalnym i nieprzyjacielskim.

Dalej przypomina pismo przemówienie b. ministra Gesslera i podjęte w Prusiech Wschodnich prace fortyfikacyjne, podnoszące niestosowanie się Gdańska do zarządzeń, które zakazują utrzymywanie organizacji, noszących cudze mundury i podkreśla, że w Europie powoduje to wszystko umotywowane obawy, by hitlerowcy i ich

Ich „etyka“

Większość personelu męskiego, zatrudnionego w żydowskiej firmie „Leiser“ w Toruniu (Rynek Staromiejski 35) należy do Obozu Wielkiej Polski.

Przynależność do O. W. P. widocznie nie przeszkadza im brać pieniędzy z rąk żydowskich, — podobnie zresztą, jak hasło: „precz z Żydami“ nie przeszkadza czołowym przywódcom O. W. P. kupować u Żydów, a nawet korzystać z udogodnień przy kupnie...

Niebezpieczeństwo dla świata

„Journal de Geneve“ donosi w korespondencji z Paryża, że Herriot zwrócił w rozmowie z Mac Donaldem uwagę na ewolucję polityki niemieckiej, podkreślając wzrost reakcji społecznej w dziedzinie polityki wewnętrznej i wzrost dążeń rewizjonistycznych w polityce zagranicznej.

Herriot zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie dalszy rozwój polityki niemieckiej po tej linii przedstawia dla świata.

Genewskie rozmowy

Po przyjeździe Herriota i Mac Donalda do Genewy rozpoczęły się poufne rozmowy pomiędzy kierownikami poszczególnych delegacji na temat osiągniętego w Paryżu francusko-angielskiego porozumienia w sprawach reparacyjnych i rozbrojeniowych.

Na śniadaniu u Mac Donalda nastąpiło spotkanie pomiędzy Herriotem, Paul-Boncurem, sir Johnem Simonem i szefem delegacji amerykańskiej ambasadorem Gibsonem.

Manifestacja Stahlhelmu w Gdańsku

W ubiegłą niedzielę odbyły się tutaj wielkie uroczystości Stahlhelmu“ gdańskiego. Uroczystości rozpoczęły się defiladą umundurowanych oddziałów stahlhelmowskich. W przemówieniach wygłaszanych na akademii padły ustawnie nawoływania do wojny odwetowej i wyzwolenia Niemiec z więzów Traktatu Wersalskiego.

Zamówienie taboru kolejowego

Wskutek zmniejszenia się ruchu na kolejach polskich ministerstwo komunikacji czyni dość znaczne oszczędności w pozycjach wydatków budżetowych, przewidzianych na reperacje i remont taboru kolejowego. Użyte w ten sposób oszczędności będą użyte na pewne zamówienia taboru kolejowego w fabrykach krajowych, co przyczyni się do zwiększenia stanu zatrudnienia tych fabryk i odbije się korzystnie na rynku pracy.

Co dotyczy ewentualnych zamówień taboru kolejowego w Stoczni Gdańskiej to — jak się dowiadujemy — ministerstwo komunikacji uwzględni interesy tego zakładu przemysłowego w stopniu, na jaki pozwoli obecna sytuacja kryzysowa.

Przewozu „Żegluga Polska“

Statki „Żegluga Polska“ przy wykonanych 18 podróżach przewiozły w ciągu maja r. ogółem 31.052 ton ładunku, a w tem w wywozie z Polski 14.270 ton węgla, 3.548 ton drzewa, 1604 ton i 3838 ton drobnicy. w przywozie między portami zagranicznymi 5340 ton węgla. Linje regularne przewiozły w maju — 6290 ton drobnicy. Za frachty zainkasowano 2.276 funtów angielskich.

Plaga zbrodni w St. Zjednoczonych

Książka socjologa amerykańskiego

Przeciętny Amerykanin wyznaje od pewnego czasu opinię, iż życie ludzkie jest w Stanach Zjednoczonych tańsze, niż w jakimkolwiek innym kraju. Ten stan rzeczy przypisuje on prohibicji. Utwierdza go w tym mniemaniu prasa, która nadaje rozgłos sensacji zbrodniom popełnionym w tem lub w innym mieście.

Faktem jest, że takie wyczyny, jak rozmaite zbrodnie, napady, dokonywane przez bandy gangsterów, przez współników Al Capone'a, zyskujące rozgłos światowy, którego kulminacyjnym punktem było porwanie małego Lindbergha, zostają w opinii amerykańskiej uogólniane i stwarzają atmosferę, w której legnie się swoista psychoza.

Tak przynajmniej przedstawia i tłumaczy tę kwestję prof. H. C. Brearley, który wydał obszernie dzieło traktujące o zbrodniczości w Stanach Zjednoczonych. W pracy swej, ogłoszonej pod tytułem: „Dlaczego i ile popełniamy zabójstw?” prof. Brearley twierdzi, że psychoza amerykańska na punkcie przewagi zbrodniczości w Ameryce i niepewności życia w tym olbrzymim kraju polega na pewnym nieporozumieniu. Otóż, o ile — zdaniem autora — zbrodniczość w Stanach Zjednoczonych jest ilościowo większa, niż w Europie — to jednak opinia ta jest słuszna tylko, gdy mowa o całym terytorjum Stanów. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, jeśli — jak wywodzi prof. Brearley — porównywać ilość zbrodni i morderstw według poszczególnych Stanów — racjonalnie. Wtedy okaże się, że gdy np. w okresie 1919—1927 r. odsetek zabójstw wynosił dla całości terytorjum Stanów Zjednoczonych 8,26, to w Stanie Vermont (północ) np. dał tylko 1,43 (na 100.000 mieszkańców), a na Florydzie (południe) wzrósł do 29,55, tj. wynosił trzy razy tyle, co dla całego kraju.

Porównując dalej cyfry, ilustrujące zbrodniczość w różnych miastach Stanów Zjednoczonych, wskazuje prof. Brearley na fakt istotnie ciekawy i nieoczekiwany, iż — wbrew ogólnemu mniemaniu — największy procent zbrodni wykazuje nie Chicago ani New York, lecz miasto Memphis (południe). Gdy w roku 1930 odsetek ten wynosił dla Nowego Jorku 7,1 (na 100.000 mieszkańców) a dla Chicago — 14,4, to w Memphis pobił wszelkie rekordy, osiągając cyfrę — 58,8.

Analizując motywy popełnionych zbrodni, prof. Brearley dochodzi do wniosków niemiernie nieoczekiwanych i przeczących ogólnemu mniemaniu: stwierdza on np., iż największa ilość zbrodni ma za tło przyczynę bynajmniej nie walkę konkurencyjną między różnymi bandami zbrodniczymi (gangkilling). W Chicago np. ilość zbrodni tego typu stanowi tylko siódmą część ogólnej cyfry zbrodni (r. 1926 — 1927).

Wśród zbrodniarzy odgrywają największą rolę murzyny, dla których odsetek zbro-

dni wynosi siedem razy większą cyfrę, niż dla białych, i to zarówno na południu jak i na północy kraju, zarówno w miastach jak i na wsi. Przyczyn tego zjawiska dopatruje się prof. Brearley nie w jakiejś specjalnej, ograniczonej skłonności murzynów do czynów zbrodniczych, ale w ogólnej sytuacji materialnej i moralnej, jaką dla nich prawi i obyczaj białych w Stanach Zjednoczonych.

Do tych konkluzji dodaje autor na zakończenie jeszcze jedną ogólnego charak-

teru: zbrodniczość osiąga większy stopień natężenia na południu niż na północy. Objaw ten znajduje swój odpowiednik i w stosunkach europejskich, gdzie kraje południowe wykazują większą ilość zabójstw niż kraje północne.

Książka prof. H. C. Brearley'a wywołała prawdziwą sensację w Ameryce, gdyż jest ona najbogatszym w fakty i cyfry i najszczegółowiej opracowanym dziełem, które traktuje o przestępstwach przeciw życiu ludzkiemu w Stanach Zjednoczonych.



Olśniewającą cerę bez piegów i nieczystości tylko przez użycie idealnego kremu HERBA

Spróbuj, a przekonasz się!

„Nie będę go powstrzymywała od nowego lotu“

Co mówi dzielna żona polskiego lotnika

Amerykański „Evening Standard” ogłasza następujący wywiad z żoną Haznera, uzyskany przez telefon transoceaniczny:

„Kobiety zameżne na całym świecie nazywają mnie szaloną i nie zdającą sobie sprawy z niebezpieczeństwa, na jakie narażony jest każdy, kto usiłuje przelecieć Atlantyk. Ale mnie to nie wzrusza. Poślubiłam 3 lata temu mego męża, aby mu pomagać w jego karierze życiowej. Jego największą ambicją było przelecieć przez

Atlantyk. Jest on przekonany, że potrafi przelecieć. Dlaczego miałabym go odwozдить od tego, o ile pragnę mu pomóc w jego karierze? Kiedy mąż mój powróci i kiedy mi oświadczy (a przekonana jestem, że to uczyni), iż przy pierwszej okazji podejmie znowu swój lot przez Atlantyk, nie będę go powstrzymywała od tego zamiaru. Żadna żona nie powinna powstrzymywać swego męża od osiągnięcia celu wytkniętego w życiu“.

Zapytana o swe przeżycia, p. Haznerowa oświadczyła:

„Nie chciałabym nigdy więcej doświadczać czegoś podobnego. Osiem dni wyciekowania i 7 nocy majaczenia. Najgorsze zaś było to, że wszyscy dokoła mnie starali się być serdeczni i okazać mi współczucie, usiłując mnie przekonać, że o wszystkim zapomnę, gdy wyjadę na odpoczynek. Nikt nie jest w stanie wyobrazić sobie, jakie to jest męczące być uprzejmą i wdzięczną wobec ludzi, mających najlepsze intencje, ale utrzymujących, iż wszystko jest stracone, gdy w ciągu kilku godzin brak wiadomości. Trudno mi było walczyć przeciw ich argumentom, ale Pan Bóg dał mi dość odwagi. Uciekałam od ludzi, chowając się w domu, lub w kościele i modliłam się, ale nie traciłam nadziei. Obecnie jestem z tego powodu tak bardzo szczęśliwa. Narazie wiem tylko, że mój mąż jest zdrowy i bezpieczny, ale więcej mi nie trzeba. Przekonana jestem, że przybędzie on z powrotem tak szybko, jak tylko będzie mógł. Prawdopodobnie część drogi przeleci na samolocie.“

Nazwisko dzielnego lotnika jak stwierdzono — brzmi nie Hausner, lecz Hazner.

Promienie śmierci Marconiego

Nowe doświadczenia

W Anglii rozeszła się sensacyjna pogłoska, że słynny wynalazca Marconi, czyn obecnie doświadczenia z t. zw. promienia mi śmierci. Jak podaje „News Chronicle” londyński, załadowano kilka dni temu w Londynie na statek, idący do Genui osiem z serji aparatów, które posługiwane się będzie Marconi przy swoich doświadczeniach.

Jakiej natury są te aparaty, do czego mają służyć — o tem wiedzą tylko naj-

bliżsi współpracownicy Marconiego, który otacza swoje badania tajemnicą. Jak twierdzą niektórzy, aparaty te mają służyć do wytwarzania ultrakrótkich promieni, które z natury swej działają jaknajśmiej na dalszy dystans.

Przy tej okazji sprawozdawca „News Chronicle” przypomina, iż rok temu oświadczył mu Marconi, że przy użyciu krótkich fal udawało mu się zabijać ptaki i szczury na małą odległość.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

57) Przekład autorowany z francuskiego
Przedruk wzbroniony.

Było to w pierwszej połowie stycznia. Samolot pocztowy międzynarodowej linii Francja — kraje Południowe Ameryka zawiadomił przystań w Port Etienne, iż lecąc nad wybrzeżem maurytańskim, spostrzegł zagłowiec ukryty za przylądkiem Timiris. Wyladowywały go — lub lub piły hordy burnusów, których obóz otaczał lagunę. Nie chcąc służyć za cel karabinom mierzącym w niego, pilot wzniósł się wyżej i oddalił. Nie mógł więc uzyskać dokładniejszych wiadomości.

Od paru miesięcy Bu-Szitan nie dawał znaku życia. Chcąc obliczyć jego siły i stwierdzić, ile prawdy było w opowiadaniach krajowców, plutony kawalerji wielbłądziej z Tuatu i Saury, zwiedziły Iguidi, posuwając się aż do Aju-Abd-el-Malek, ważnego punktu wodnego, klucza pustyni Karetu, które muszą przechodzić tam lub z powrotem wyprawy kierujące się ku Sudanowi. Lecz chociaż wysła-

ni kawalerzyści kilkakrotnie już odnajdywali dawne ślady przejścia harki, nie widzieli jej jednak. Rządcy ukafowie, którzy za zapłatą zgodzili się mówić, twierdzili, że znajduje się ona bardziej na północ, na brzegach strumienia Draa, chroniona przed wszelkimi niespodziankami hammadą*) tunasyjską i zabezpieczona od nieoczekiwanego podejścia bliskością granic Rio del Oro. Rio del Oro należy do Hiszpanji. Tylko ona rozporządza prawem represyj i zazdrośna jest o nie, aż do odmawiania prawa poszukiwania przestępców narodom cywilizowanym. Lecz ponieważ oprócz małych posterunków wojskowych w Villa Cisneros i na przylądku Juby, nigdzie indziej nie jest reprezentowana w tej obszernej, pustynnej strefie: rabusie i buntownicy obrabiali Rio de Oro za teren do przygo-

*) Wielka przestrzeń nagich skał bez wody pustynia.

utowywania wypadów zbójcekich poza granice państwa i potem powrotu w celu spokojnego korzystania z zysków dochodowego rzemiosła.

Gdy tylko niezwykła obecność tajemniczego zagłowca została wykryta, stacja FPE. zawiadomiła o tem posterunki saharijskie. — Pchnięto do Azufalu dziesięć patrolów kawalerji wielbłądziej a zaalarmowana stolica zastosował pośpiesznie rozmaite środki obrony, których tradycja niedostateczność miała jednak nieobliczalny skutek. Sprawiedliwość nakazuje powiedzieć, iż skutek ten zależał od czynnika, którego nie przewidziano, a jeszcze mniej użyła do dzieła.

Mehalla istotnie przebywała często szlak wzdłuż strumienia Draa, — któremu zdarzało się dla odmiany toczyć swem łożyskiem coś innego niż kamienie. Lecz opuściła go już dawno, kierując się na południe.

Niepokój gryzł Bu-Szitan. Od jakichś pięćdziesięciu dni, kiedy pod dowództwem Wologina wysłał oddział dla konwojowania trzech tysięcy wielbłądów jucznych, które miały dostawić oczekiwana broń, pomimo, iż kazał rozstawić konie, niezbędne

dla rzeszania wiadomości nie dotychczas nie otrzymał.

Nie dbając o granice, lecz tylko o wodę, harka, podzielona na samodzielne grupy celem uniknięcia doszczętnego wysuszenia studzien, wyruszyła zbieżnymi drogami na spotkanie transportu.

W Anadżim, punkcie zbórnym koło Um-el-Druss, pokryty kurzem jeździec zatrzymał swego wielbłąda i padł u nóg Bu-Szitan. Wódz kazał zanieść go do swego namiotu. Człowiek ten przyniósł wiadomości z południa.

W godzinę potem harka poszła dalej, nie napoiwszy nawet wielbłądów.

Milczenie spadło jak płaszcz z łożowiu na barki Wologina. Próbował mówić dalej:

— Wielu z nich padło później: — rany... pragnienie...

— Nie, nie potrzeba komentarzy, wystarczy fakt.

Przy udanej obojętności ton pozostał lodowaty, pełen niewymownej pogardy. Po chwili Deucalion ciągnął dalej:

— Nie, kompanja, konny oddział Legji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rolnictwo w walce o lepsze jutro

Owocne rezultaty w Ministerstwie Rolnictwa

Dwudniowa konferencja rolnicza, zwana tradycyjnym już zwyczajem przez ministerstwo rolnictwa, zakończyła swe prace. Doroczne te narady, zapoczątkowane przez ministerstwo rolnictwa przed dwoma laty, mają na celu uzgodnienie poglądów przedstawicieli wszystkich organizacji, zrzeszeń i związków rolniczych na sprawy dotyczące polityki gospodarczej, oraz współpracy w tym zakresie zainteresowanych czynników z rządem.

Tegoroczna konferencja, będąca już trzecią z rzędu, dała **plon bardzo obfity**. Przedewszystkiem przebieg narad, prowadzonych w dwóch komisjach, wykazał dość daleko posunięte wśród rolników **rozumienie zamierzeń rządu**, przynosząc jednocześnie aprobatę licznym zarządzeniom, powziętym w celu ulżenia dzisiejszemu położeniu tego wielkiego odłamu naszego społeczeństwa. Tak więc uchwały konferencji wskazują, że przedstawiciele rolnictwa z pełnym uznaniem przyjmują **akcję interwencyjną**, podjętą przez czynniki rządowe w kierunku podniesienia opłacalności gospodarki rolnej. Konferencja stwierdziła, że wyniki państwowej akcji zbożowej w roku gospodarczym 1932/33 były dla rolnictwa **niewątpliwie korzystne**, a jeśli pomimo to ceny zbóż nie zostały doprowadzone w tym okresie do poziomu pełnej opłacalności, to jedynie dla niedostateczności środków materialnych, jakie mogły być na to przeznaczone. Dalej konferencja stwierdziła, że tegoroczna działalność Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, wsparta kredytami zastawowymi oraz premjami wywozowymi, **przyczyniła się znakomicie do podniesienia ceny zbóż w Polsce** ponad paritet światowy, wyrażając jednocześnie zdanie, że interwencyjne zakupy powinny być rozpoczęte bezpośrednio po żniwach, a moment podjęcia akcji, mającej na celu oderwanie cen krajowych od cen światowych, powinien być uzależniony od wysokości premii zbożowych.

O premjach zbożowych mówiono wiele, wyrażając dla nich stałe uznanie. Stwierdzono przytem, że o ile premje będą tak wysokie, że zapewnią warsztatom rolnym opłacalność produkcji, to akcja interwencyjna powinna się rozpocząć **dopiero po wyeksportowaniu znacznej części nadwyżek**, o ile oczywiście nadwyżki takie będą istniały. Mówiono również o ochronie celnej przed zbędnym importem zbóż z zagranicy. Przebieg narad przytem dał ciekawe naświetlenie sprawy oddawna uważanej za sporną. Oto stwierdzono zgodnie, że **Polska może być uważana za kraj całkowicie samowystarczalny pod względem produkcji rolniczej**.

Szczególnie dużo uwagi poświęciła konferencja sprawie uporządkowania stosunków finansowych w rolnictwie, przyczem z wielkim uznaniem wypowiedziano się o środkach, zastosowanych w tym celu przez rząd, a zwłaszcza o działalności Centralnego Komitetu do spraw finansowo-rolnych. Korzystnie z pomocy tego Komitetu

jest obecnie znacznie ułatwione i dostępne niemal dla wszystkich. Poza tem omawianą zagadnienie możliwości **rozszerzenia zbytu na rynku wewnętrznym tych produktów rolnych, które muszą dziś szukać zbytu zagranicą, nie osiągając cen opłacalnych**. Stwierdzono, że w tym kierunku istnieje szereg możliwości. Tak więc wiele naszych browarów sprowadza chmiel zagraniczny, podczas gdy plantatorzy krajowi sprzedają swój produkt odbiorcom zagraniczym za stratą, względnie nie mogą go sprzedać wcale i pozostawiają część plonów bez zbioru. Odpowiedni nacisk wywarły na nasze browarnictwo mogłyby spowodować **zaniechanie tej niewłaściwej**

polityki. To samo da się powiedzieć o wielu innych produktach. Len krajowy, na przykład, jako surowiec przedzalmiczny z powodzeniem, choć tylko częściowo, mogłyby zastąpić import surowca przedzalmicznego, sprowadzonego z obcych krajów. Postulatów w tym kierunku wypowiedziano wiele.

Naogół obrady konferencji odznaczały się daleko posunięciem ze strony przedstawicieli rolnictwa **rozumieniem potrzeby współpracy z rządem w zakresie polityki gospodarczej**, a wysuwane przez nich żądania, jak stwierdził następnie p. minister rolnictwa, będą mogły być w znacznej części spełnione.

Bilans Banku Polskiego

za pierwszą dekadę czerwca

W ub. dekadzie Bank Polski, celem uzupełnienia zapasów dewiz, wymienił około 30 miljn. zł. złota na dewizy, wobec czego zapas złota zmniejszył się o wymienioną sumę i wynosi obecnie **524 miljn. 31 tys. zł.** Równocześnie zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia, zwiększył się o 6 miljn. 797 tys. zł. do sumy 45 miljn. 245 tys. zł. Pieniądże i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, wykazują spadek o 4 miljn. 421 tys. zł., tj. sumę 112 miljn. 1780 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 1 miljn. 321 tys. zł. i wynosi 636 miljn. 209 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych spadł o 2 miljony 654 tys. zł. do sumy 114 miljn. 731 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 135 miljn. 375 tys. zł., tj. o 3 miljn. 594 tys. zł. mniej

niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 8 miljonów 823 tys. zł. do 152 miljn. 242 tys. zł. Równocześnie obieg biletów bankowych spadł o 26 miljn. 280 tys. zł. do 1.076 miljn. 628 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi **42.64 proc., t. j. o 12.64 proc.** ponad całkowite pokrycie statutowe; pokrycie kruszcowo-walutowe — 46.33 proc. tj. o 6.33 proc. ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48.54 proc.

Lotnictwo wojskowe w Niemczech



Rycina powyższa przedstawia „atak na Berlin”, podczas którego spalono zbudowane w tym celu „miasto”. Ćwiczenia te dowodzą, że lotnictwo w rozbrojonych Niemczech wciąż jest udoskonalane i stanowić może poważne niebezpieczeństwo dla pokoju świata.

Odpowiedź bardzo żalosa...

Smętne przygody niemieckiego „turysty” na Pomorzu

„Königsberger Allg. Zeitung” zamieszcza niewymownie żalosa i żławe opowieści pewnego syna Matki-Germanji, który **się wybrał na Pomorze w poszukiwaniu wspomnień swego sielskiego — anielskiego dzieciństwa**.

Najpierw medytacja nad... mapą Europy: „Prusy Wschodnie wydają się... głową wielkiego ciała Niemiec. Lecz tam, gdzie powinna być szyja, która łączy głowę z kadłubem, tam widzę na mapie szarą linię, a linia jest czerwona!”

Pomorze urasta, jak widzimy do roli miecza katowskiego, który „łeb urwał hydry”

W Olsztynie:

„Stoję przed konsulem polskim w Olsztynie — ciągnie dalej sympatyczny turysta — i czekam. Przedemną cały rząd starszych mężczyzn i kobiet niemieckich (?) Podobnie jak ja, potrzebuję wizy.

„Wizy?” — myśli każdy z nich (turysta jest widocznie jasnowidzem) Wizy? to znaczy, że ten tam człowiek w obcym uni-

formie, który może z Warszawy tu przybył (!) ma nam dać pozwolenie pojechania do naszej ojczyzny (!) Czy to nie śmieszne?...”

„Czas bieży... Jestem ostatni... Przedemną stoi jeszcze zastraszonego chłop, który coraz więcej jest zatwożony i zdenerwowany. Jego chustka do nosa z kolorowym szlakiem (bardzo interesujące!) wędruje wciąż z kieszeni jego spodni do kurtki, z kurtki znowu do spodni, a w międzyczasie na spocenie czoła (!)

„Wreszcie staję przed żółto-szarym mundurem”.

„Następuje rozmowa. Wreszcie chłop mówi: „Myślałem, że pojedę przez Dirschau”.

Te ciche słowa uderzyły w szaro-żółty mundur jak piorun! Mundur podskoczył dwoje wielkich rąk chwytając za kraty (dziełce od interesantów), wściekłość rozbiła w ciemnych oczach (okropność!)

— „Dirschau! — ryczy (!) Polak do Niemca, który przerażony cofnął się o

krok. Nie znam żadnego „Dirschau”, znam tylko Tczew!

Kartuzy.

Po tym „dramatycznym” incydencie poniosło naszego turystę aż do Kartuz

Rozwodzi się on najpierw poetycznie nad piękność okolicy. „A jakież to raj był — pisze — dla tego, który jako młody chłopak spędzał tu wszystkie wakacje u babci! Były ciastka i konie, łódka i poziomki...”

„Tu w Kartuzach witał zawsze przyjeżdżającego pomnik wojenny, wychylający się z gęstwiny drzew. Brodaty wojownik z rozwiniętym sztandarem nie był może nieśmiertelnym dziełem sztuki, ale każdy widział w nim swego współobywatela i brata (brodacza!) Przerazony patrzy na pusty szary cokół! W domu starej babci dowiaduje się, że wojownik z odłamaną nogą leży zamknięty w piwnicy ratusza. Najsmutniejszy symbol! Mam uczucie, że to człowiek żywy, dobry, stary znajomy, który umarł... nie, którego zamordowano (!)

Naprzeciw mnie idzie młoda dziewczeczka... Do stu piorunów! Czy to Truda? Mała, brudna córeczka oberzysty, którą często woziliśmy wózkami od wapna?

„Truda ma bardzo wytworne ruchy... Spiesz się na lekcję francuskiego. Czy-

Emigracja i powrót wychodźców

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu czterech pierwszych miesięcy r. b. wyjechało z Polski ogółem 4.860 emigrantów, w tem 2.217 do krajów europejskich i 2.643 do krajów pozaeuropejskich. Z ogólnej liczby emigrantów 1.614 wyjechało do Francji, 81 do Niemiec, 522 do innych krajów europejskich, 521 do Stanów Zjednoczonych, 555 z Kanady, 527 z Argentyny, 372 do Brazylii, 198 do Urugwaju, 122 do innych krajów Ameryki, 255 do Palestyny, oraz 98 do innych krajów.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 15.010 wychodźców, w tem 13.559 z krajów europejskich i 1.451 z krajów pozaeuropejskich. Z ogólnej liczby emigrantów wróciło do Polski 12.486 z Francji, 511 z Niemiec, 562 z innych krajów europejskich, 132 z Stanów Zjednoczonych, 555 z Kanady, 527 z Argentyny, 20 z Brazylii, 22 z Urugwaju, 2 z innych krajów Ameryki, 18 z Palestyny, oraz 175 z innych krajów.

Kupcy zbożowi przed konferencją rolniczą

W związku z konferencją rolniczą, która w dniu 24 bm. ma się odbyć w ministerstwie przemysłu i handlu, w dniu 16 bm. odbędzie się zebranie prezydium rady zrzeszeń kupców zbożowych. Zebranie to ma na celu ustalenie poglądów kupiectwa zbożowego na szczegóły programu ogólnej polityki rolnej. Rada zrzeszeń kupiectwa zbożowego jest, jak wiadomo, częścią składową rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego. Przesem tej organizacji jest p. Oskar Marchlewski z Poznania, wiceprezesem zaś p. St. Barcikowski z Warszawy. Rada zrzeszeń kupiectwa zbożowego obejmuje związki tej branży na terenie całej Rzeczypospolitej.

Wycieczki zagraniczne do Polski

W najbliższym czasie przybywa do Polski szereg wycieczek francuskiej młodzieży akademickiej, organizowanych staraniem Akademickiego Związku zblżenia międzynarodowego „Liga”.

Zgłoszone już zostały wycieczki młodzieży z następujących uczelni: Ecole Normale, Ecole Polytechnique z Paryża, Ecole Polytechnique z Grenoble, Instytutów polskich z Lille, oraz wycieczka Union Nationale.

Goście zagraniczni zwiedzą ośrodki uniwersyteckie i przemysłowe w Polsce, oraz Gdynię.

Ponadto zapowiedziany jest przyjazd czterech wycieczek młodzieży polskiej z Ameryki.

Loty na polskich liniach w kraju

W ciągu miesiąca maja r. b. samoloty Polskich Linii Lotniczych „Lot” odbyły 367 lotów, przebywając dystans 157.700 km. — W lotach tych płatowce przewiozły 1.170 pasażerów, 12.284 kg. bagażu, 26.040 kg. towarów 3118 kg. poczty, oraz 839 kg. gazet.

Największą frekwencję zanotowano na szlakach Warszawa — Gdańsk — Gdynia, oraz Warszawa — Poznań.

tałem potem w jakiejś gazecie, że pewne koła wprowadziły bezpłatną naukę języka francuskiego w nowopolskich (!) okręgach...

Chojnice.

„W pobliżu Chojnic przedziały wagonu zapełniły się dziewczętami szkolnymi. Przeważnie są to córki urzędników, kłócych tu z Kongresówki (?) przeniesiono.

„Nasze (tj. niemieckie) liceum jest polskie? Dziwne jakieś uczucie owłada... A gimnazjum chojnickie? Mieliśmy profesora języka niemieckiego, który przy wszystkich uroczystościach akompanjował nam na fortepianie „Deutschland über alles”! Czy był on tajnym (!) Polakiem?

„W lecie 1919 r. nazwisko jego zmieniło nagle końcówkę na „owski”... Chcę o niego zapytać dziewczęta szkolne. Nie odpowiadają ani słowa i tak dziwnie nam mnie spoglądają...”

„Czy mam odmawiać uczucie, z jakim przestąpiłem progę mej dawnej szkoły? Ból wprost fizyczny, który odnawiać zbyt jest ciężko itd.”

Żalosa ta opowieść niemieckiego „turysty” odstrasza, mniej nadzieje, innych nieproszonych gości od „rozdzierających” wycieczek do Polski!

Biskup chełmiński — biskupem 2 p. Szwoleżerów Rokitniańskich

Ub. niedzieli 2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich, stacjonowany w Starogardzie, obchodził uroczyste doroczne swe święto pułkowe. Święto posiadało tem donioślejsze znaczenie, albowiem w dniu tym cały pułk dał wyraz serdecznej gorącej czci i przywiązania do swego przewodnika duchowego J. E. Ks. Biskupa diecezji chełmińskiej dr. Stanisława Wojciecha Okoniewskiego, dekorując go w uznaniu wielkich dla 2 Pułku Szwoleżerów zasług — honorową odznaką pułkową.

Do szeregu tytułów, piastowanych przez najdostojniejszego Pasterza naszej diecezji, który jedyny wśród książy Kościoła nosi tytuł biskupa morskiego, przybył nowy tytuł — tytuł biskupa szwoleżerów.

Jest to wydarzenie bardzo radosne, świadczące o serdecznych węzłach, wiążących 2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich ze swym duchowym przewodnikiem, który przez cały czas od momentu objęcia osieroczonej diecezji chełmińskiej był prawdziwym ojcem pułku okazując jaknajdalej idące zrozumienie dla jego potrzeb i otaczając go ciągłą troskliwą i serdeczną opieką.

Poza J. E. ks. biskupem udekorowano również pułki oraz dowódców pułków 2 i 3 piechoty legjonów, które w znoju bitewnym zawarły z 2 Pułkiem Szwoleżerów Rokitniańskich braterstwo broni.

Uroczystość uświetnił swą obecnością poza całym szeregiem wybitnych osobistości ze świata wojskowego i społeczeństwa, pan minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Gdańsku Papee, który jest oficerem rezerwy II-go Pułku Szwoleżerów, a jednocześnie b. kapralem II-go pułku ułanów, który szarżował pod Rokitną.

UROCZYSTA MSZA ŚW.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10-tej rano mszą polową na placu ewiezeń w Rokocynie.

Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup Okoniewski w asyście ks. ks. kapelana przybozno-ks. profesora D-ra Liedke, administratora parafii starogardzkiej ks. Dahlmana, ks. wikarego Rackiego oraz kapelana Szwoleżerów ks. Ignacego Strzyżka.

W czasie nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie ks. profesor dr. Liedtke. Nawiązując do bohaterów tradycji pułku, kaznodzieja dał zarys wszystkich zasług pułku, a przechodząc do chwili obecnej stwierdził, że nadal ciąży na szwoleżerach zaszczytny obowiązek obrony Ojczyzny na najdalej na zachód wysuniętym krańcu Rzeczypospolitej.

PRZEMÓWIENIE DOWÓDCY PUŁKU I J. E. KS. BISKUPA OKONIEWSKIEGO.

Po zakończeniu nabożeństwa odbyła się uroczystość wręczenia odznak honorowych.

Do J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego przemówił przed frontem pułku dowódca pułku p. ppłk. Mitkiewicz w te słowa:

„Wasza Ekscelencjo!

Od pierwszej chwili ingresu Waszej Ekscelencji na chełmińską stolicę biskupią 2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich jest najszczerzej związany z Najwyższym Pasterzem swojej Diecezji.

Nasz pułk miał wysoki zaszczyt pierwszy oddać honory Waszej Ekscelencji przy obejmowaniu przez Niego osieroczonej stolicy biskupów chełmińskich i od tej chwili po długich latach niewoli znaleźliśmy w Waszej Ekscelencji najbardziej oddanego nam opiekuna i serdecznego opiekuna.

Aby te węzły łączące pułk ze swym dostojnym Pasterzem i przewodnikiem duchowym utrwalił i aby choć w części dał wyraz głębszej czci i przywiązania i wdzięczności żywej przez cały pułk w głębi serca dla Waszej Ekscelencji ofiarujemy Ci Dostojny Pasterzu to co posiadamy najdroższego — honorową odznaką pułkową, prosząc, abyś nadal otaczał nas Swą troskliwą opieką i życzliwością!

Panu ppłkownikowi Mitkiewiczowi odpowiedział J. E. ks. biskup w następujące słowa:

„Panie Pułkowniku i zaeni Szwoleżerowie! Dzień dzisiejszy, w którym sławny II-gi Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich, chluba armji i jazdy polskiej zaszczytnie mnie nadaniem honorowej odznaki pułkowej — dając tem samem dowód zaliecenia mnie do ścisłego rodzinnego grona — tej pięknej rodziny, która stanowi II-gi Pułk Szwoleżerów, uważać będę za bardzo szczęśliwy w moim życiu, a ponadto cenę go będę jako bardzo wielki dla siebie zaszczyt.

Głównie dlatego, że z pułkiem waszym wią-

żę mnie nici bardzo serdecznej z głębi duszy płynącej sympatji, a oprócz tego stale żywym dla Was i żywym jaknajszerszym podziwem, poważaniem i przywiązaniem. Podziw, bo w pułku tym miłość Ojczyzny potężnym wybuchła płomieniem, której słupy ogniste, utrwalone zostały po wszystkiej stronie na polach Rokitny, Mołotkowa i dziesiątkach innych orężnych Waszych zmagani z wrogami ojczyzny.

A nadto jeszcze wielkie dla pułku żywym poważaniem, gdyż pułk wasz w całej armji i całym społeczeństwie cieszy się wielką zasłużoną chwałą, zdobyta nieprzerwaną pracą i ofiarami z krwi serdecznej najlepszych Waszych synów poświęceniem składanych przez Was stale na ołtarzu matki naszej Ojczyzny...

Przywiązanie gorące i serdeczność za Wasze gorące przywiązanie do wiary naszych ojców i Kościoła tak pięknie mi zadokumentowane w chwili kiedy obejmowałem osieroczoną stolicę biskupów chełmińskich i dlatego też te nici i węzły serdecznego mego do Was przywiązania dziś zacieśniają się jeszcze silniej i stają się nierozdzielne i nieprzemijające.

Przed wyjazdem kawalerzystów polskich do Los Angeles

Na placu konkursowym Centrum Wyzkolenia Kawalerji odbył się pierwszy konkurs eliminacyjny jeździecki przed igrzyskami olimpijskimi w Los Angeles.

Parcours składał się z 16 przeszkód wysokości 140 cm., w tem dwie przeszkody po 150 cm. na dystansie 860 mtr. Norma czasu — 2 minuty, 8 sekund.

Pierwsze miejsce zajął major Trenkwald na „Madzi“, bez błędów. Drugim miejscem podzielił się 1) kapitan Mrowiec na „Moskalu“,

2) por. Łukaszowicz na „Nidzie“ i 3) por. Bieliński na „Rabusiu“. Wszyscy mieli po 1 błąd — 4 punkty karne. Piątym był por. Nehrlch Dąbski — 2 błędy, 8 pkt. karnych, 6) por. Ruciński — 8 pkt., 2 błędy, 7) por. Rojcewicz 2 błędy i wylamanie, 11 pkt. karnych. Konie „Nelly“ i „Doneuse“ nie ukończyły parcoursu. „Ali“ nie startował z powodu choroby rtm. Szoslanda.

Ostateczna decyzja co do wysłania drużyny jeździeckiej jeszcze nie zapadła.

DEFILADA.

Defilada dwukrotna stępa i galopem prowadzona przez p. ppłk. L. Mitkiewicza, हुईła ogólny podziw i zachwyt, a J. E. ks. biskup oświadczył, że defilada była „przepiękną wizją rycerskiej jazdy polskiej“.

Po defiladzie dowódca pułku podejmował śniadaniem w salonach kasyna oficerskiego J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego, a o godzinie 13 odbył się wspólny obiad żołnierski

Przed złotem młodzieży w Gdyni Apel do młodzieży

Otrzymujemy poniższą odezwę:
„Okiem zgubiłem się w morzu

Kornie ukłękłem w piasku, twarz nachyliłem ku fali,

W dłoni zaczerpnąłem wody błyszczącej jak garść opali

Czystej — jak pocałunek dziecka na rękę stopniały —

I usta me jakoby w szczęście w tę wodę się wcałowały“.

W ten sposób jeden z najwybitniejszych naszych poetów — żołnierzy z czasów wielkiej wojny, Eugenjusz Małaczewski, witał się z morzem. Podobnie jak on, na-

Prowokatorzy niemieccy w Bydgoszczy

staną dziś przed Sądem

Jak już podawaliśmy — przedwczoraj aresztowała policja w Bydgoszczy 8 obywateli niemieckich, którzy w przejeździe do Prus Wschodnich zatrzymali się bezprawnie w Bydgoszczy i usiłowali śpiewać na jednej z głównych ulic miasta niemieckie pieśni narodowe.

Cała godna siebie osemka wczoraj rano stanęła przed wydziałem administracyjnym Starostwa Grodzkiego, gdzie zaaplikowano im po 20 zł grzywny za nielegalne przebywanie na

wieść o odzyskaniu morza czuliśmy wszyscy, ta sama wizja majaczyła w naszych duszach. I Ty Młodzieży, która masz w tych dniach stanąć nad tem morzem, by całemu światu zmanifestować, że bierzysz je w serce swych posiadanie, czuj to samo. Niech Cię to morze raduje dlatego że jest ono pięknem, że było ono wyrazem natchnień największych naszych wieszczów. Niech Cię ono raduje dlatego, że stało się nam czemś niezwykle bliskiem, bratnim, że stało się naszą własnością, częścią żyjącą w naszej zbiorowości.

Wiedz o tem, Kochana Młodzieży, że Polskie Morze nie jest tylko morzem przy

na dziedzińcu czerwonych koszar przy ulicy Nowowiejskiej. Do stołów biesiadnych wraz z całym pułkiem zasiadli dostojni goście.

Poza J. E. ks. biskupem d-r'em Okoniewskim, ministrem pełnomocnym R. P. w Gdańsku p. Papee i odznaczonymi dowódcami 2 i 3 pułku piechoty Legj. brali udział w uroczystościach pułk. księżę Konstanty Drucki Lubecki, b. dowódca 2 Pułku Szwoleżerów, a obecnie kierownik taktyki kawalerji w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, pułk. Maciej hr. Mielżyński, b. dowódca 18 pułku ułanów Wlkp. major Brincken z 3 p. p. Leg. major Dąbrowski z 2 p. p. Leg., szef sztabu brygady maj. Płonka, rotmistrz Paszota-Panieński, z 18 pułku ułanów Wlkp. major Rekucki, por. Szuldrzyński, rtm. Alfred hr. Łoś, b. attache poselstwa w Bukareszcie, por. Janusz hr. Łoś, Rokitniańczyk obecnie rtm. 8 pułku strzel. konnych, Kuszel, sława europejska jazdy konnej, kier. olimpijskiej grupy sportowej major Michał Antoniewicz, z Centrum Wyzkolenia Kawalerji w Grudziądzu ppłk. Chomicz, komendant Szkoły Podchor. rtm. Metzger i wielu wielu innych.

Z przedstawicieli władz miejscowych p. starosta powiatowy Weiss, zastępcą starosty Zajackowski oraz liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Obiad w podniosłym nastroju zakończono o godz. 3 po południu, a przed samym zakończeniem odczytał p. pułk. Mitkiewicz tekst depeszy hołdowniczych, wysłanych z okazji święta do Pana Prezydenta Rzplitej Polsk., Marszałka Piłsudskiego i dowódcy D. O. K. VIII. gen. Paślawskiego.

Odczytano też liczne depesze z życzeniami z całej Polski — nadesłanemi pułkowi z okazji święta, oraz depesze z 4 pułku lotniczego w Toruniu, zrzuconą z aeroplanu na dziedzińcu koszar.

Po obiedzie odbyły się zawody konne Szwoleżerów na placu przy wodociągach miejskich, a na zakończeniu uroczystości podejmowało dowództwo pułku na uroczystym raucie wszystkich zaproszonych gości w salach kasyna oficerskiego. W bardzo miłym i podniosłym nastroju bawiono się do białego rana.

brzeżu polskim; jest ono bezgranicznym szlakiem wodnym, którym polski żeglarz i okręt polski płynął na dalekie krańce świata całego. I wszędzie dokąd tylko dopłynął, zanim zaszumiła mu wysniona bandera polska, pozostała cząstka jego duszy polskiej.

Ty zaś Młodzieży, zostaw nad tem morzem, dlatego, że ono jest i pozostanie naszym, całą swoją duszę, wchłoń w siebie uroczy zapach wód jego, czepz z niego żywe obrazy narodów i mórz, hart do pracy i wiarę w wielką przyszłość Narodu Polskiego. Kult Polskiego Morza musi nam wejść w krew, abyśmy wiekowie zaniebdanie okupili żywym, męskim czynem, żywą tęsknotą do polskiej bandery, do polskich portów nad Bałtykiem, do polskiej wojennej i handlowej floty.

Marja Eckmanowa, Sekr. Koła Pomorskiego Stowarzyszenia Dyrektorów.

Dr. Czesław Frankiewicz, Prezes Koła Pomorskiego Stowarzyszenia Dyrektorów.

Z rady spółdzielczej

Pod przewodnictwem prezesa p. Janusza Kwiecińskiego odbył się w ministerstwie skarbu posiedzenie rady spółdzielczej. Na porządku dziennym rozpatrywane będą następujące sprawy: powzięcie uchwały w sprawie przyznania prawa rewizji związkowi rewizyjnemu spółdzielni mieszkaniowych i budowlano-mieszkaniowym oraz centralnemu związkowi spółdzielni samopomocowych w Lwowie; przyjęcie projektu zmian w ustawie o spółdzielniach; ustalenie subsydjum ze specjalnego funduszu rady spółdzielczej. Należy zauważyć, że rada spółdzielcza składa się z 28 członków, w tem 8 delegatów z ministerstwa reszta zaś reprezentuje związek rewizyjny.

Członkowie związku rewizyjnego mianowani są przez ministra skarbu na okres dwuletni.

**Budujmy
Flotę Narodową**

„Pielgrzym“ i „Weichsel-Zeitung“

Niedawno wyjaśnialiśmy artykuł „Weichsel-Zeitung“, w którym donosiło to pismo o placu i łące dzierzawców łąk nadwiślańskich, lamentując nad odebraniem łąk polskich bezprawnie i fikcyjnie przydzielonych przez rząd pruski Niemcom już po traktacie wersalskim.

Obecnie znowu „Pielgrzym“ z dnia 24 maja zaatakował starostę tczewskiego p. Stachowskiego za rzekome wzmocnienie placówek niemieckich na pograniczu, przez przydział łąk Niemcom i nawet „wydawanie zleceń“ Polakom zgłaszającym się do wydzierżawienia łąk, aby udawali się o poddzierżawienie od Niemców, którym „wyłącznie“ łąki zostały według „Pielgrzyma“ wydzierżawione.

Pomijając już fakt, że nie ma ani jednego Polaka na terenie powiatu tczewskiego któryby nie otrzymał dzierzawy łąk, oprócz zalegających od kilku lat w opłacie czynszu dzierzawcy, stwierdzamy, że jednym z nich jest właśnie ów zdaniem „Pielgrzyma“ Fitzek (a nie Bieck, jak podaje błędnie „Pielgrzym“).

Fitzek nigdy prezesem „Strzelca“ w Waliśnowach nie był, choćby z tego powodu, że „Strzelec“ w Waliśnowach wogóle nie istnieje a z rzekomą delegacją i odsyłaniem jej przez starostę do Niemców o poddzierżawienie łąk, sprawa tak się przedstawia, że właśnie Fitzek chciał wydzierżawić na swoje własne około 2 hektary łąk, dla Niemca Dirksena.

Dalsze komentarze chyba zbędne.

„ŚWIATOWID“ Dziś Premjera!
Najgłośniejszy film polski w nowej wersji dźwiękowej.
„Kult Ciała“
pg. powieści M. Srokowskiego, w rol. główn.: Agnes Peterson-Mozzuchinowa i M. Varkonyi.

KRONIKA

piątek
17
Czerwca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Jana Franc.

Piątek Innocentego

— Dyżur aptek: apteka „Radziecka“, ul. Szeroka 27, tel. 250.

— Książnica miejska im Kopernika (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9.30—12 i od 16—19.30.

— Biblioteka Francuska, mieszcząca się u p. Hozakowskiego I ptr. (ul. Mostowa) otwarta we czwartki od godz. 17—18.

Repertuar kin:

Palace — Kult ciała

Światowid — Miłość i ogień.

Lux — „Dzwonnik z Notre-Dame“.

Mars — „O krok od hańby“.

MARS Kinaoteatr dźwiękowy
ul. Warszawska

Wielki film czeski

„O krok od hańby“

Potężny dramat erotyczno-obyczajowy w 10-ciu dużych aktach.
W rolach gl. S. SVOBODOVA, Zdenka Listowa, Józef Koveński, Werner Fuetterer, Posągowa kreacja Wernera Fuetterera.
Nadto doskonały nadprogram.

Początek seansów o godz. 17.15 19-tej i 21-ej w niedzielę od 15.15. Ceny miejsc od 0.30—1.60.

Z miasta

— Prywatna szkoła im. św. Teresy dr. Zofji Szczepkowskiej czwarty rok przygotowuje dzieci do gimnazjum z wynikami bardzo dobrymi. Mieści się szkoła we własnym, obszernym i widnym budynku, posiada boisko i salę do ćwiczeń gimnastycznych, umywalnię, hall na przerwy w czasie niepogody. Szkoła posiada wszystkie potrzebne pomoce naukowe, odpowiedni zespół sił nauczających z praktyką, wyższymi kwalifikacjami.

Od nowego roku szkolnego specjalny tramwaj z Bydgoskiego Przedmieścia do budynku szkolnego i z powrotem. Zapisy do kl. I—V włącznie przyjmuje dyrekcja codziennie między 12—13 oraz w poniedziałki i czwartki między 17—18 godz. — Kościuszki 4. (4263)

— Kursy wieczorne, maturalne i dokształcające dla Pań i Pań, koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, rozpoczynają się dnia 1-go września 1932 roku. Będą utworzone klasy od IV do VIII gimnazjalnej typu humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego, w których językiem nowożytnym będzie język angielski i francuski lub niemiecki

Ważne dla handlowców! Będą otwarte kursy języka angielskiego, jakoteż kursy dokształcające z chemii i przyrody dla uczniów i praktykantów aptekarskich i drogerijnych. Zapisywać się na kursy jakoteż bliższe informacje otrzymywać można każdego dnia w gmachu gimnazjum niemieckiego w Toruniu, przy ul. Piekary 1. 49. Dla P.P. Wojskowych pewne ulgi. Koncesjonariusz em. Naczelnik Wydziału Kuratoriumu Władysław Jankowski.

— Mieczór dyskusyjny na temat „Żywoty kobiet zasłużonych“ odbędzie się dnia 16. br. (we czwartek) o godz. 18. w Świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej przy ul. Łaziennej 24.

— Bacność Strzelcy Oddz. I. Zw. Strzeleckiego. Zarząd i Komenda Oddziału Z. S. zawiadamia, że nadzwyczajne zebranie informacyjne członków I. Oddziału odbędzie się dnia 17 czerwca br. w lokalu własnym o godz. 19-tej. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

— Stowarzyszenie Emerytów w Toruniu. — Miesięczne zebranie odbędzie się 17-go bm. o godz. 19-tej w sali klubowej Dworu Artusa.

— Zaginął Stelter Wincenty, zamieszkały w Toruniu w porcie drzewnym dn. 14 bm. o godz. 12 wysłał swego 9-letniego syna Artura po zakup żywności na ul. Żeglarską. Chłopczyk dotychczas nie powrócił do domu. Poszukiwania wdrożono.

— Zwłoki topielca. Dnia 13 bm. w godzinach przedpołudniowych wyłowiono zwłoki zaginionego Krzyszczaka Kazimierza, który utonął w dn. 11 bm. podczas łowienia ryb na Wiśle.

Wysoki poziom artystyczny rzemiosła toruńskiego

Toruń zawsze słynął w dawnych wiekach ze wspaniałego kunsztu toruńskich rzemieślników, których artyzm i sposób wykształcenia budziły podziw wśród znawców sztuki rękodzieła. W dzisiejszych czasach, gdzie wszechwładną panią nawet w dziedzinie sztuki stała się maszyna, rzemiosło, przynaglane konkurencją, nie może wszystkich swych, nie raz wielkich zdolności artystyczno-rzemieślniczych, techną w wykonanie swych prac. Jednak od czasu do czasu zabyśnie na gruncie toruńskim wśród rzemiosła jakiś oryginalny pomysł, jakby żywcem wzięty z przeszłości, który swem artystycznym wykonaniem budzi ogólny podziw i zachwyt.

Niedawno jedna z firm ślusarskich wykonała żelazne bramy — utrzymane w stylu średniowiecznym, wykute z surowego żelaza dla kościoła Panny Marji. Brama ta można oglądać od ul. Panny Marji. Ich styl wczesno-gotycki i sposób wykonania musi zwrócić uwagę każdego znawcy sztuki. Ta sama firma wykonała również pięknego, oryginalnie stylizowanego orla na pomnik 63 pp., którego mieszkańcy miasta mogą podziwiać w całej okazałości na kolumnie pomnika ku czci bohaterów 63 pp.

Ciekawym i oryginalnym — pod względem artystycznym pomysłem jest tablica pamiątkowa dla Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, którą wystawiono na pokaz publiczności w oknie Tow. Handlowo-Przemysłowego przy ul. Szerokiej 35.

Tablica o wym. 1 m 75 cm., wagi około 40 klg. została projektowana i wykonana bezinteresownie w warsztacie ślusarskim p. Ar. Szulca, Firma Szulca wykonała ręcznie piękne i oryginalne ramy żelazne, a firma Rausch części mosiężne. W ramach tych umieszczono 3 szyby z polerowanej blachy mosiężnej, na której po wieczne czasy będą wyrzeźbione nazwy cechów, które przyczyniły się do powstania domu rzemiosła polskiego. Na dole wykonano inicjały cechów ślusarskiego i rytmicznego.

Cześć toruńskiemu rzemiosłu!

Z życia Oddziału II. Zw. Strzeleckiego

W dniu 9 czerwca b. r. odbyło się miesięczne zebranie Oddziału II w świetlicy przy ulicy Bydgoskiej, pod przewodnictwem ob. prezesa tegoż Oddziału.

Referat na temat wielkich zagadnień Związku Strzeleckiego wygłosił prezes grodzki Zw. Strzeleckiego ob. Kazimierz Choraży.

Ideąlem młodzieży powinno być uduchowienie drugiego — wszystkich łączy ma ideał zgody, który każdemu powinien przyswiecać, a zwłaszcza młodzieży przedpoborowej, której tego ideału brakuje.

Potrzebny jest także ideał poświęcenia, — Strzelec na wezwanie porzucić ma wszystko i wszystkich, i stanąć ma w Ojczyznę obronie.

W narodzie trzeba wyrobić te ideały moralne, bo sam ideał materialny nie wystarcza, dowodem jest Ameryka, w której ten ideał niepodzielnie panował, a dziś stoi ona przed ruiną.

Strzelec — powinni być wzorem wielkiej miłości szermierza o Wolność Józefa Piłsudskiego i wzorem dla wszystkich innych.

Za piękny referat, który stale trzymał słuchaczy w napięciu, ob. Kazimierz Choraży został sownie nagrodzony oklaskami.

Komendant Oddziału II. ob. Mazurkiewicz przedstawia obecnym prezesa i sekretarza powiatu grodzkiego Zw. Strzeleckiego ob. Kazimierza Chorażego, oraz ob. inżyniera Bułę i zwraca się do obecnych z gorącym apelem do składania książek na rzecz Centralnej biblioteki strzeleckiej, oraz do gremjalnego udziału obywateli na wykładach i pogadankach odbywających się w świetlicy w każdą sobotę

W wolnych głosach zabierali głos ob. ob. Choraży, Cieślowski, Mazurkiewicz, Drożdżewski.

Po wyzerpaniu porządku obrad, ob. Cieślowski zamyka zebranie hasłem „Cześć pracy“.

Kolonje letnie Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych

Kolo Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Toruniu urządziło po raz 5-ty kolonje letnie, wypoczynkowo-lecznicze nad morzem w Wielkiej Wsi i w górach, w uroczym położonym Dłoku (7 km. od Jarcemcza i 19 km. od Worochoty), dla uczniów szkół średnich Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Chłopcy wezmą udział w kolonjach w 2-ech grupach, Isza przez 30 dni w Dłoku (odjazd z Torunia-Przedm. 29 czerwca 14.13); II-ga przez 30 dni w lipcu nad morzem (odjazd z Torunia-Przedmieścia 2 lipca 9.24) pod opieką profesorów.

Uczniów umieści się w specjalnie wybudowanym domu w Dłoku, a nad morzem w

szkole, względnie w stodole.

Wyżywienie higieniczne i obfite 5 razy dziennie.

Bilet kolejowy, wynoszący ¼ taryfy normalnej tam i z powrotem płacą wszyscy uczniowie sami.

Zebranie informacyjne dla rodziców i młodzieży, udającej się na kolonje, we wtorek 21 bm. o godz. 18-tej w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego, Wielkie Garbary.

Zarząd Sekcji kolonji letnich

Kola Toruńskiego T. N. S. W.

Prezes Sekcji J. Zagórski

Sekretarka H. Kędziorowa.

Skarbniczka Stefania Ornassówna.

Umowa zbiorowa dla przedsiębiorstw przemysłowych prawomocna

Jak się dowiadujemy, w dn. 11 bm. p. minister pracy i opieki społecznej nadał moe obowiązującą umowę zbiorową, zawartą dla przedsiębiorstw przemysłowych na obszarze terytorium pomorskim, a mianowicie na terenie Województwa Pomorskiego oraz na terenie powiatu bydgoskiego, szubińskiego, wyrzyskiego i inowrocławskiego.

Nadając moe obowiązującą, p. minister

uchylił zgłoszone dwa sprzeciwy lokalne cechów stolarskich i związków pracodawców powiatu starogardzkiego, ponieważ po szczegółowym ich zbadaniu okazało się, że sprzeciwy te nie dają podstawy do przypuszczenia, iż umowa, podlegająca nadaniu moey, nie posiada przeważającego znaczenia na całym obszarze terytorium zarówno we wszystkich przemysłach, jak i w przemyśle stolarskim.

— Nowi obywatele miasta. W czasie 1 do 11 bm. zgłoszono nast. urodzenia: Ludwik Hilary Nowak, urz. państw., córka; Hieronim Warszawski, buchalter, syn; Leon Nowacki, mistrz malarski, córka; Walerjan Owczarek, krawiec, córka; Marjan Kydziański, robotnik, syn; Stanisław Dębicki, sierżant, syn; Stefan Gródzicki, robotnik, córka; Roman Milewski, mistrz fryzjerski, córka; Władysław Janowski, robotnik, córka; Józef Lorbiecki, kołodziej, syn; Franciszek Wańkiewicz, rzemieślnik, córka; Bronisław Scheibach, rzeźnik, syn; Bernard Jaśniewski, stolarz, syn; Roman Drowiński, urz. państw., córka; Stefan Jabłoński, robotnik, niezwy. syn; Stefan Jabłoński, robotnik, syn; Feliks Archetowski, wodniak, córka; Emil Sass, robotnik, córka; Zygmunt Winiarski, tokarz, córka; Leon Polakiewicz, robotnik, córka; Franciszek Ponicki, piekarz, córka; Franciszek Zdrojewski, robotnik, syn; Henryk Nowaczyk, kupiec, córka; Zygmunt

Wojciechowski, cieśla, córka; Maksymilian Jeszke, czekoladnik, córka; Wincenty Jedrusiak, mistrz piekarski, syn; Władysław Mańka, plutonowy, córka. — Nieślubnych chłopców 6; dziewcząt — 1.

— Zgony z dnia 14. 6. 32. Dziecko, Helena Lewandowska, urodz. 18. 4. 32. zmarło 12. 6. 32. Dziecko, Szymon Kruczyński, ur. 22. 5. 32. zmarło 12. 6. 32. Rekrut, Maksym. Meroz, ur. 2. 2. 10. zmarł 11. 6. 32.

„PALACE“ Dziś Premjera!
Największy dźwiękowiec świata osnuty na tle Wielkiej Wojny
„Miłość i ogień“
W roli głównej: ELEONOR BOARDMAN. Szczyt napięcia dramatycznego i technicznego wykonania.

STRUMYKOWA 3
LUX
Kino dźwiękowe
Nieśmiertelne arcydzieło znakomitego WIKTORA HUGO w nowej wersji dźwiękowej
DZWONNIK z NOTRE-DAME
W roli głównej: mistrz maski, nieśmiertelny Lon Chaney

Odczyt gen. Dreszera o wychodźstwie

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w sali Teatru Miejskiego wielka manifestacja narodowa na której prezes zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. gen. dyw. Orlicz-Dreszer wygłosi odczyt na temat polskiej ekspansji ekonomicznej i ściśle z nią związanej ekspansji politycznej. Początek o godz. 13.30. Bilety w cenie 0,50 zł. 1 zł. i 2 zł. można nabywać wcześniej w Komendzie miasta przy St. Rynku, a w dzień akademii w kasie teatralnej.

Zatwierdzenie zarządu oddziału toruńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Dowiadujemy się, że Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej zatwierdził pismem z dnia 14 bm. zarząd oddziału toruńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Nowo powstałej placówce, liczącej obecnie już około 400 członków, życzymy pomyślnego rozwoju i owocnej pracy.

Złodzieje kołojowi znowu grasują

Dnia 15 bm. o godz. 0.48 podczas kontroli pociągu tranzytowego węglowego Nr. 5872 na stacji kolejowej Toruń-Przedmieście stwierdzono przy wagonie Nr. 27112 brak węgla około 300 kg. Dochodzenia wdrożono.

Dnia 10 bm. pomiędzy stacjami kolejowymi Chelmża — Wrocławki w pow. toruńskim nieznanymi sprawcami zerwali podczas jazdy pociągu pług od drzwi wagonu z którego skradli następnie 11 worków zboża. W toku dochodzeń znaleziono skradzione zboże ukryte w polu w odległości 500 m. za strażnicą kolejową w Bielczynach (pow. toruński). Sprawców dotychczas nie wykryto. Dalsze dochodzenia w toku.

Komunikat Teatru Toruńskiego

Dziś w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej wraca na afisz świetna, pełna nadzwyczajnej pogody i humoru komedia w 3 aktach Connorsa p. t. „Roxy“, która w ubiegłym sezonie pobila w naszym teatrze rekord powodzenia. Obok niezrównanej czarującej wykonawczyni roli tytułowej p. Janiny Porebskiej wystąpi tym razem w swojej znakomitej kreacji ojca Roxy świetny artysta Teatru Polskiego w Poznaniu p. Janusz Nowacki. Ich partnerami będą p. Małkowska-Kozłowska, Kopeczyński, dyr. Benda i Kostrzyński.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej połączona sztuka w 4 akt. z epilogiem K. H. Rostworowskiego p. t. „U mety“ w koncertowym wykonaniu całego zespołu artystycznego, z udziałem znakomitego gościa p. Janusza Nowackiego, Kopeczyńskiego, Mirskiej-Zarembiny, dyr. Bendy i Zielińskiego, którzy wysoka klasą gry uświetniają ten niecodzienny sukces artystyczny bieżącego sezonu.

W sobotę dnia 18 bm. o godz. 20-tej nakaże się raz jeden tylko na naszej scenie w pięćdziesiąt rocznicę swojej prapremjery „Nitouche“ operetka w 4 aktach Herve'go. W tem wiecznie młodem, pełnym niezwykłego czaru, jakoteż niewyczerpanego humoru arcydziele lekkiej muzyki wystąpi gość genialny wykonawczyni roli tyt. Elna Gjestedt z zespołem Operetki Zdrojowej z Ciepłocinka. Inne role główne kreują, pp. Mirecka, Józefowicz, Korab-Laskowski, W. Zdzitowiecki, Ilcewicz, Suwalski i Helle.

Nasi wioślarze — olimpijczycy

Pa niedzielnych zawodach eliminacyjnych przedolimpijskich w wioslarstwie — Olimpijska Komisja Eliminacyjna PZTW. postanowiła wysłać na igrzyska olimpijskie do Los Angeles — czwórkę bez sternika (Warsz. Tow. Wioślarskie) i dwójkę bez sternika (KW 94 Poznań).

Dwójka wyjechała już do Warszawy, gdzie trenować będzie wraz z czwórką WTW pod okiem trenera Haspla i kapitała sportowego PZTW, inż. Lenartowicza.

Czy w igrzyskach startować będzie również nasza dwójka ze sternikiem — będzie zdecydowane później, bowiem dwójka ta wchodzi w skład osady czwórkowej WTW. Wyznaczonej na igrzyska.

Zebranie Sodalicii Tow. Ziemianek

Zebranie Sodalicii Tow. Ziemianek Pom. odbędzie się dnia 21 czerwca w pałacu biskupim w Pelplinie.

Od godz. 7.30 — 9-tej spowiedź św. w kaplicy Klasztornej.

O godz. 9-tej Msza św., Komunia św. w Kaplicy pałacu biskupiego. Następnie zebranie Sodalicii.

Zarząd stawi się dnia poprzedniego o godzinie 7.14 wieczorem w pałacu biskupim.

(—) M. Piotrowska,
Sekr. Sodalicii.

Ruch w kołach B.B.W.R.

Ruch w BBWR. w Starogardzie. W dniu 12 bm. odbył się w Starogardzie w sali Sokolnicówki kurs instrukcyjny dla działaczy B. B. W. R. z powiatu. — W kursie wzięło udział 60 osób. W czasie obrad wygłoszone zostały następujące referaty: — Ideologia i program BBWR. Z Organizacja i metody pracy BBWR. — Praca koła i komitetu wiejskiego BBWR. — Jak organizować świetlicę wiejską.

Kurs trwał od godz. 10-tej rano do 3,30 po południu.

Wykładowcami byli: Mgr. Schab, kier. Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR z Torunia, Dr. Popiel ze Starogardu i kpt. rez. Wysocki ze Starogardu.

Uczestnicy kursu wynieśli wrażenie i przekonanie, że w obecnej dobie jedynym ugrupowaniem, mającym na celu dobro Państwa i jego obywateli — jest ugrupowanie BBWR skupiające się koło Rządu Polskiego — Ugrupowanie to traktuje swe obowiązki poważnie i rzeczowo, to też mimo ciężkich czasów i kryzysu gospodarczego — mimo szalonej demagogicznej agitacji przeciwników Rządu nie budującej a starającej się wywołać rozstrój wewnętrzny — działalność BBWR rozwija się — Rosną szeregi osób, dla których wstąpienie do BBWR, jako grupie szukającej rozwiązania zagadnień gospodarczych, społecznych i państwowych nie w ludzkiej i szkodliwej demagogii — lecz w pozytywnej pracy.

Uczestnik.

Wąbrzeźno

Z żałobnej karty. Onegdaj przedpołu, dniem odbył się pogrzeb śp. A. Ostrowskiego kierownika szkoły w Myśliwcu. Ekspozycję prowadził do kościoła ks. Mówiński w towarzystwie ks. prof. Brejskiego i ks. Wielwskiego. Po Mszy św. i odprawieniu egzekwii odprawiono zwłoki na cmentarz.

Udział w pogrzebie wzięły dzieci szkolne z Myśliwca, nauczycielstwo z p. insp. Matuszkiewiczem na czele, przedstawiciele organiz. nauczycielskich z powiatu oraz liczne grono krewnych i przyjaciół Zmarłego.

Festyn harcerski. Koło Przyjaciół Harcerzy urządziło ub. niedzieli festyn harcerski.

Rano zebrali się wszystkie drużyny harcerskie żeńskie i męskie, szkolne i pozaszkolne na dziedzińcu szkoły powszechnej męskiej, skąd pod komendą harcmistrza Skalskiego wyruszyły przy dźwiękach orkiestry Związku Strzeleckiego do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. odprawił kapelan drużyn ks. prof. Brejski.

Po Mszy św. udano się w pochodzie przez ulicę miasta do mleczarni p. Twardowskiego — przed ogrodem Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa odebrał defiladę drużyn.

W obozowisku harcerskim w ogrodzie odano część sztandarowi a prezes Koła Przyjaciół Harcerzy p. Nałęcz odebrał raport od Komendanta hufca p. prof. Skalskiego — Harcerek i harcerzy według raportu było 120. Nastąpiło z kolei spuszczenie kajaka zbudowanego przez drużynę pozaszkolną.

Po południu w ogrodzie p. Twardowskiego odbył się koncert orkiestry Zw. Strzeleckiego pod batutą kapelmistrza Wróblewskiego. Podczas koncertu było wiele urozmaiceń: strzelanie do tarczy i t. p. Niestety gości jak na Wąbrzeźno było na festynie mało. Całość jednak pod każdym względem wypadła doskonale.

Koronowo

Z życia kulturalnego. Dnia 12 bm. odbyło się u nas na Grabinie przedstawienie teatralne. Dzieci Szkoły Pow. odegrały dwie sztuczki: „Złoty Sen” i „Baśń Jagienki”. Przed przedstawieniem chór szkolny odpiewał kilka pięknych pieśni. P. J. Urbankiewiczównie należy się podziękowanie za pięknie wywieszony sztuczki, jak również p. M. Świtalskiemu za dobre przygotowanie pieśni. Należy tylko ubolewać, że obywatelstwo koronowskie nie poparło dziatwy, mimo, że czysty zysk został przeznaczony na wyszkolenie kilku harcerek w obozie letnim pod Kartuzami.

Powiatowe Święto W. F. i P. W. w Świeciu

Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowego w Świeciu n. W. urządził w niedzielę, dnia 19 czerwca 1932 r. na Miejskim Boisku Sportowym w Świeciu Powiatowe Święto WF i PW.

PROGRAM:

Godz. 8.30. Zbiórka wszystkich organizacyj WF i PW z miasta i powiatu ze sztandarami na dziedzińcu koszarowym Kadry Szeregowych Floty. Godz. 9.00 raport; Godz. 9.10 odmarsz z orkiestrą na nabożeństwo; Godz. 9.30 uroczysta msza św. polowa na dziedzińcu gimnazjum w razie zaś nie pogody w kościele farnym Po mszy św. defilada; Godz. 11.30 obiad żołnierski, na zamku.

Po południu: Godz. 14.00 zbiórka zawodników na boisku sportowym, sprawdzenie listy, badanie lekarskie; Godz. 14.30 raport, defilada zawodników i otwarcie zawodów.

Program zawodów: 1. Pięcibój męski do lat 30 (od rocznik 1902 włącznie) o nagrodę wędrowną Wydz. Pow., na który składają się: a) bieg 100 m., b) pchnięcie kulą 7,25 kg, c) skok w dal, d) skok w wyż, e) bieg 800 m. Dla zawodników w klasie A. i B. 2. Trójbój męski dla zawodników starszych pocz. od 31 lat (od roczn. 1901 włącznie) na który składają się: a) bieg 100 m., b) pchnięcie kulą 7,25 kg, c) skok w dal, Nagroda wędrowna adwokatów świeckich. Zawodnicy dzielą się na klasy A. i B. 3. Trójbój dla kobiet o nagrodę wędrowną Magistratu złożony: a) z biegu 60 m., b) pchnięcie kulą 4 kg, c) skok w dal, Zawodniczki dzielą się na klasę A i B. 4. Bieg rozstawny 4x100 m. o nagrodę wędrowną Świeckiego Klubu Sportowego dla klasy A i oddzielnie dla klasy B. 5.

Bieg 3,000 mtr. na bieźni dla zawodników bez różnicy klas. 6. Bieg kolarski 20 km. o nagrodę wędrowną Koła Podoficerów Rezerwy. Dla zawodników bez różnicy klas. 7. Koszykówka dla kl. A i B. systemem puharowym. 8. Strzelanie dla mężczyzn zrzeszonych z broni małokalibrowej na 50 m. o nagrodę Koła Oficerów Rezerwy. 3 próbné, 10 zaliczalnych. Tarcz 10-cio pierścieniowa o średnicy 50 cm. Organizacja może wystawić tylko 3 strzelców. Warunek dopuszczenia do dalszych strzelań 15 pkt. w strzalech próbnych, 9 Rzut dyskiem 2 klg. 10 Rzut granatem 500 gr. — Godz. 19.00 rozdanie nagród na zamku. Godz. 21.00 Zabawa taneczna na zamku.

Do zawodów sportowych mogą się zgłaszać wszyscy, którzy czują się na siłach! — Do klasy A należą zawodowcy z miasta Świecia oraz ci, którzy na ostatnim święcie WF i PW. zdobyli I, II. lub III. miejsce w danej konkurencji. Do klasy B należą wszyscy zawodnicy z pow. z wyjątkiem tych, którzy w roku ubiegłym zdobyli I. II. lub III. miejsce w danej konkurencji.

Uzyskane na Święcie WF i PW wyniki będą mogły być zaliczone do P. O. S.

Zgłoszenia zawodników, zawierające: imię i nazwisko, datę urodzenia, miejsce zamieszkania, przynależność organiz., konkurencję oraz klasę zawodnika należy przysłać do Pow. Komendy PW. w Świeciu, Starostwo w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 czerwca, celem umożliwienia wysłania żniżek.

W zgłoszeniu podać należy również, czy zawodnik zgłoszony reflektuje na bezpłatny obiad i żniżkę 50 proc. na przejazd koleją.

WSZYSTKIE URZĘDY

I AGENCJE POCZTOWE

PRZYJMUJĄ JUŻ PRZED-
PLATE NA NASZ DZIENNIK

NA III. KWARTAŁ

WZGLĘDNIEMIESIĄC LIPIEC B. R.

CZERWIEC
25
Sobota

KARTUZY

Z walnego zebrania powiatowego PTR Dnia 8-go bm. odbyło się w Kartuzach doroczne walne zebranie powiatowe Kółek Rolniczych PTR. pow. kartuskiego, na które przybyło 15 delegatów Kółek. Zarząd powiatowy, wice-dyrektor PTR, p. Zdrojewski z Torunia, naczelnik Urzędu Skarbowego p. Przemyskański, pow. lek. wet. p. Rucha, instruktor rolny p. Trojanowicz-Piotrowski oraz szereg gości.

Przed walnym zebraniem odbyło się posiedzenie Zarządu powiatowego i zebranie prezesów Kółek, na którym ustalono porządek dzienny walnego zebrania i omówiono szereg spraw bieżących.

Zebranie zagal i przywitał obecnych w zastępstwie nieobecnych prezesa Zarządu ks. Sadowski — wice-prezes ks. kan. Łosiński.

Pa zagajeniu odczytano protokół, który przyjęty został bez zmian, poczem ks. kan. Łosiński wygłosił sprawozdanie z pracy Kółek Rolniczych i Zarządu Powiatowego. W powiecie jest obecnie 50 kółek rolniczych, w r. ub. założono 3 nowe Kółka. W Kółkach prowadzi prace organizacyjną, oświatową i fachowo-rolniczą Instruktorjat i Sekretariat Pow. PTR. w Kartuzach pod kierownictwem powiatowego instruktora rolnego p. Trojanowicz-Piotrowskiego, w biurze Instruktorjatu i Sekretariatu udziela się członkom Kółek bezpłatnie porad ustnych i pisemnych. Zawdzięczając pozytywnej pracy instruktora rolnego praca w Kółkach jest prowadzona fachowo i postępuje dobrze. W powiecie odczuwa się jednak brak dogodnego kredytu dla rolników. Kredyty, które zostały w ostatnim czasie przydzielone były niewystarczające.

Po przemówieniu przewodniczącego ks. kan. Łosińskiego, wygłosił sprawozdanie powiatowy instruktor rolny p. Trojanowicz-Piotrowski z pracy Instruktorjatu i Sekretariatu.

Następnie naczelnik Urzędu Skarbowego p. Przemyskański, wygłosił referat w sprawach podatkowych po którym wywiązała się obszerna dyskusja.

Z kolei zabrał głos wice-dyrektor p. Zdrojewski, który omówił zarządzenia rządowe,

chroniące gospodarstwa przed licytacjami i kompetencję komitetów do spraw finansowo-rolnych, które są powołane do obrony interesów rolnictwa oraz poinformował zebranych o wszystkich zagadnieniach, dotyczących rolnictwa wydanych w ostatnich kilku miesiącach br.

Następnie przemówił pow. lek. wet. p. Rucha, który apelował do rolników, aby dokonali szczepienia świń, odając te zabiegi tylko lekarzom weterynaryjnym.

W trakcie wolnych wniosków poruszono sprawy rentowe, sprawy wysokich szacunków osad z parcelacji powojennej, sprawy podatkowe, świadczeń socjalnych i inne przyczem wyczerpujących wyjaśnień udzielał p. dyr. Zdrojewski i przewodniczący zebrania.

Starogard

Egzamin maturalny. W dniach od 7 — 9 bm. w klasycznym Gimnazjum Państwowym odbyły się egzamina maturalne pod przewodnictwem dyr. Puppela z Grudziądza. Świadectwa dojrzałości otrzymali pp.: Delewski Waleńty, Dziarnowski Leopold, Gałązka Aleksy, Hernik Jan, Ida Alfons, Kaletka Alojzy, Kłos Antoni, Kostka Waclaw, Krzyżon Jan, Lempke Zygfryd Meller Zygmunt, Ody Józef, Ossowski Bolesław, Piechowski Feliks, Piłat Edward, Raszeja Jan i Szpitter Gerhard.

Programy radiowe

Czwartek, dn. 16 czerwca 1932 r.

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 15.30 Kom. LOPP; 15.35 Płyty gramof.; 16.35 Komunik.; 16.40 „Wśród księżek”, omówi prof. H. Mościcki; 17.00 Koncert ociemniałych; 18.00 „Stanisław Wyspiański”, wygl. p. W. Husarski; 18.20 Muzyka salonowa; 19.45 Komunikat rolniczy; 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Filh. Warsz. pod dyr. St. Nawrota; 21.20 Sluchowisko; 22.00 Muzyka tan.; 22.40 Wiadomości sporto-; 22.50 Muzyka taneczna.

Zjazd urzędników KK. i KKO.

Dnia 25 i 26 bm. odbędzie się w Gdyni Zjazd Zw. Urzędników Kas Komunalnych i Komunalnych Kas Oszczędności województw poznańskiego i pomorskiego. Poza normalnym porządkiem obrad przewidziane są trzy zasadnicze referaty. Zjazd obradować będzie w sali kina „Morskie Oko”.

Wyrodna matka

Dnia 3 bm. porodziła 27 letnia Szramówna Emma, zam. w Skarszewach nieślubne dziecko płci żeńskiej, które zaraz po porodzie pozba-wiła życia i w dniu 7 bm. pochowała je w grobie swego ojca na miejscowym cmentarzu ewangelickim. Przeprowadzona sekcja zwłok noworodka ustaliła, że poród odbył się normalnie i noworodek był żywy. Szramówna usiłowała spalić noworodka w ogniu kuchennym skutkiem czego śmierć nastąpiła od zacczadzenia się dziecka dymem.

Dzieciobójczynię na skutek choroby pozostawiono na wolności pod obserwacją, zaś akta dochodzeń skierowano do Sądu Grodzkiego w Skarszewach.

Działdowo

Akcja IX Tygodnia LOPP. Zorganizowana dnia 5 czerwca br. akcja LOPP w Działdowie dała wynik imponujący. Miejscowy Powiatowy Komitet Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwzawowej w porozumieniu z d. 3 bataljonu 32 p. p. urządził walkę pokazową ataku gazowego na Działdowo. Akcją tą poprzedziła zbiórka uliczna, a następnie atak gazowy i obrona ludności przy współpracy PCK. oraz Straży Pożarnej i Harcerzy. Podczas przerwy przygrywała orkiestra Straży Pożarnej z Lidzbarka. Ze względu na sprzyjającą pogodę publiczność licznie przybyła i okazała wielkie zainteresowanie, podziwiając atak gazowy, dowodem czego był żal, wyrażony uronieniem licznych też, wywołanych gazem Izawijacym.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 15 VI 1932 r.

Tranzakcje	Waluty.	Kupno
DOLARY ST. ZJEDN.		
Belgia	124,30—123,99	
Gdańsk	—	
Holandja	361,00—360,10	
Kopenhaga	—	
London	32,65—32,48	
Nowy York	8,916—8,896	
Nowy York telegr.	8,921—8,901	
Paryż	35,06—34,97	
Praga	—	
Sztokholm	—	
Szwajcaria	174,00—174,57	
Włochy	45,74—45,51	
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,10	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 15 VI 1932 r.

żyto	23,00—23,50
pszenica	24,00—25,00
jęczmień	20,00—21,00
„ browar.	—
Owies pastew.	20,50—21,00
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	37,00—38,00
„ pszenna 65%	40,00—42,00
Otręby żytnie	14,00—14,25
„ pszenne	12,25—13,25
Rzepak	—
Seradela	—
Lubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	13,50—14,50

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg.

inne za 100 kg. z dnia 15 VI. 1932

Pszenica march.	249—251
Zyto march.	168—178
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	164—170
Owies marchijski	154—158
Mąka pszena	31,00—34,75
Mąka żytnia 70%	25,25—27,25
Otręby pszenne	10,80—11,30
„ żytnie	9,80—10,30
Groch Victoria	17,00—23,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—18,00
Lubin niebieski	10,00—11,00
Lubin żółty	14,50—16,00
Seradela	—
Kuchy lniane	10,30—10,40
Wytłoki Soja	10,00—10,90

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 czerwca o 9 sprzedawac będą przy Prostej 21/23 najwięcej dajacemu za gotówkę: dywan, kanapę, szafę, umywalkę i różne maszyny stolarskie, o 11 u spedytora Sadeckiego: lodówkę, tombank, szafkę oszkloną, stolik, fotele, kanapkę, bieliźniarki, nocne stoliki, obrazy, mydła, cykorje, postumenty do lamp, krzesła, umywalkę, o 12 przy Grudziądzkiej 117: urządzenie fabryki wina, beczki, filtry, stoły i inne przedmioty. 4472

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy, Toruń.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 czerwca godz. 15.30 licytować będą przy ulicy Rabskiej nr. 4 za gotówkę najwięcej dajacemu: maszynę do tlużenia z transmisjami i pasami, 1 maszynę wiertarkę z zapędem mechanicznym. 4473

Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

18-go czerwca o godz. 9.30 sprzedaje na majątku Turzno przetargiem za gotówkę: większą ilość win, biżuterje, szynki, urządzenie kilku pokoi, bydło, konie, lokomobile, elewator; o godz. 11 na sołectwie w Gostkowie: obraz, zegar.

Bartkowiak, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

17 czerwca o 10 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: szafę, maszynę do szycia, umywalkę, biurka, regał, psa, kanapy, krzesła, kasę „National”, futro; o godz. 14 w Rudaku u Wandlana, Wilka, Lewandowskiego: pianino, lustro; o godz. 15.30 w Podgórzu na rynku: umywalkę, lustro.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 czerwca 1932 o godz. 11 przedpoł. sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: leżankę, rower, szafę żelazną, regał oszklony, maszynę do pisania, lustro, wielka szafa oszklona, duża gablotka, biurko, radioaparat 4-lampkowy, urządzenie pokoju męskiego, umywalkę, 2 nocne stoliki, bufet, obrazy, zegar i inne rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 czerwca 1932 o godz. 14 przedpoł. sprzedawac będą przy ul. Bydgoskiej 86 najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: 1 samochód „Ford”; o godz. 12 u spedytora Sadeckiego: umywalkę, krzesła, bufet, zegar, urządzenie pokojowe i wiele innych przedmiotów.

Kozak, komornik sąd. w Toruniu, Kościuszki 9.

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 17 czerwca 1932 sprzedawac będą na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu najwięcej dajacemu za gotówkę o godz. 10 w Owczarkach u p. Cichosza - Cegielnia: trzy lorki żelazne. W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 11 w Łasinie u p. Aleksandra Szpitera: jeden wał lakowy; o godz. 13 w Łasinie: 1 szafa ogniotrwała, 1 siennik, 1 maszynę do szycia, 4 lustra, 1 zegar, 1 biurko, 1 kompl. aparat radiowy, 1 powózka, 1 lokomobile, 2 krowy, 1 żniwiarkę. Zbiórka licytantów na Rynku.

Egzekutor.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 18 czerwca 1932 o godz. 10 przedpoł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Pańskiej 23 co następuje: 1 kasę rejestracyjną, maszynę do pisania „Remington”, fortepian, radio, różne obrazy, kompletny gabinet męski, jadalnię, sypialnię, oraz więcej t. p. rzeczy. Nr. 277

Jaranowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7a.

PRZETARG.

Dnia 23 czerwca rb. o godz. 9 odbędzie się przetarg na dostawę mięsa i słoniny dla oddziałów Garnizonu Grudziądza.

Oferty zalakowane składac należy wraz z kaucją 3 procent od oferowanej ilości mięsa, do dnia 23 bm. godz. 8.30 na ręce przewodniczącego. Dopuszczalne są oferty na dostawę dla poszczególnych oddziałów, jak i dla całego Garnizonu.

Wybór oferentów zastrzega sobie komisja.

Przetarg odbędzie się w koszarach 16 p. aa! Gen. Hallera przy ul. Lipowej. Nr. 880

Przewodniczący Komisji

(-) Piątkowski, mjr.

Kwatermistrz 64 p. p.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 18. 6. br. o godz. 10 sprzedawac będą za gotówkę najwięcej dajacemu przy ul. Kościuszki 34: samochód ciężarowy (Shevrolet), maszynę do pisania „Remington”, fortepian, harmonjum, bufet, kredens, stół, 7 krzesel, dywan, leżankę kanapy, lustro z konsolą, koc podróżny, 2000 tabliczek czekolady, 30 skrzyń cykorji i 10 worków kawy. Nr. 278. Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu.

W Grudziądzu

przyjmowac będą od dnia 15 czerwca w każdą środę od godz. 9—12 i 2—4 popoł. ulica Mickiewicza 22 I piętro m. 4.

W INOWROCLAWIU przyjmuje ul. Kasztelańska 7 I piętro m. 3 w każdy piątek.

Leczę choroby przestarzałe

skutecznie, wyłącznie przyrodą, tj. ziołami krajowymi i zagranicznymi, a mianowicie: płucne, żołądkowe, krwotoki, rany, bóle głowy, reumatyzm, gardłowe, niemoc, trawienia, nerwy, oczy, padaczkę tj. chorobę św. Wita) i wiele innych, jak również kobiece. Praktykuje od lat 25, m. in. zagranicą (w Rosji, Chinach, Francji, Szwajcarii) w Bydgoszczy od lat 10, po powrocie z Syberji.

Antoni Bogacki,

Bydgoszcz, ul. Gdańska 129 II.

Godz. przyjęć: 10—12 przed poł. i 3—4 po poł. Nr. 677.

Zawiadomienie

Szanownym moim odbiorcom i znajomym donoszę uprzejmie, iż za zgodą Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego

przenoszę mój sklep tytoniowy

który prowadziłem w Bydgoszczy 12 lat bez przerwy, z ulicy Św. Trójcy,

na ulicę Marszałka Żocha 10

Staraniem mojem będzie Szanowną Klientelę jak dotychczas tak i nadal rzetelnie obsłużyć i proszę o dalsze poparcie mego interesu.

Z poważaniem

Antoni Jkróz

4479

burtowa i detal. sprzedaż wyrobów tyt. Tel. 1067.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 17. 6. 1932 r. sprzedam za natychmiastową zapłatą o godz. 9.30 przy ul. Nakielskiej 135 tylko ca 1.200 m² jorinu dębowego i innego, 3 m² drzewa sosnowego, jesionowego itp., 4 m² drzewa dębowego, w balach i większą partję mebli różnych (półfabrykacja). Komplet maszyn stolarskich oraz 1 kompletny pokój jadalny. Wieszożycki, komornik sądowy, Bydgoszcz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 17. 6. 32 r. o godz. 10 przedpoł. sprzedam przy ul. Długiej 31 najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: kompletne urządzenie z 16 pokoi hotelowych. 4478

Zlec. Nr. 546/8.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18. 6. 32 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedam w Solcu Kujawskim najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: ca. 6 móg trawy na pniu. Zbiórka reflektantów w Rynku pół godziny przed przetargiem. Zlec. Nr. 841/8. 4477

Klósowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16 bm. o godz. 4-tej po południu sprzedam na składnicy Dom Spedycyjny Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: jeden samochód półciężarowy „Chevrolet” zdalny do natychmiastowego użytku kryty nadający się do przewożenia wszelkiego rodzaju towarów. 4476

Zlec. Nr. 835/8.

Kucharz, komornik sądowy.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowych w Wąbrzeźnie, Kowalewie Pom., Pucku i Jabłonowie Pom. z terminem objęcia 16. 7. 1932 r. Termin składania ofert upływa z dniem 27. 6. 1932 r. o godz. 12 — otwarcie zaś nastąpi tegoż dnia o godzinie 13-tej.

Bliższe szczegóły przetargu ogłoszone są w Monitorze Polskim Nr. 133 z dnia 13. 6. br. oraz na większych stacjach okręgu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku. Informacji udziela Wydział Osobowy pokój 244 codziennie prócz dni świątecznych od godz. 11—13-tej. 4468

Zlec. Nr. 1461.

Wózki

dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” Bydgoszcz 3-go Maja 12. Reperacje. 3203

Defektyw

no = wywiadowcze biuro „Iksmada”, Toruń, Sukiennicza 4. II ptr. załatwia wszelkie sprawy także fa milijne. 2601

Unieważniam

legitymację kolejową, którą mi skradziono na nazwisko Marjan Łoszniov i Irena Łoszniov. 4440

Ziemniaki

jadalne, zdrowe

świnic

[laufry do tuczu] sprzedaję majątek MORCZYNY, poczta Ostaszewo, telef. II, 4470

BARDZO TANIO!

Ceny wyjątkowe dla naszech znanych wyrobów i mięsa dziś i dni następne. Stałe świeży towar z uboju eksportowego.

POELS & CO.

Telefon 25 Toruń Telefon 25

I. oddział ulica Chelmińska 6.

II. „ „ Grudziądzka 72.

III. „ „ Sienkiewicza 19. 4469

IV. „ „ Droga Treposka [Rzeźnia Miejska]

OGŁOSZENIE.

Zawiadamia się, że Komisja dla badania pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w Komisarjacie Rządu przy ul. Starowiejskiej w maju w dniu 21, w czerwcu w dniu 4 i 18.

Za Komisarza Rządu:

(-) Dr. R. Mojszewicz,

w z. Naczelnika Wydziału

3762

W rejestrze handlowym oddział A wpisano pod L. 99, że firma Otton Blum w Więcborku wygasła. 4166

Więcbork, dnia 19 maja 1932 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 11-go lipca 1932 r. przetarg publiczny na roboty blacharsko-dekarskie przy gruntownej naprawie dachów, budynków, montowni, wagonów towarowych i tokarni Warsztatów Głównych w Poznaniu. Szczegóły przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 133 z dn. 13. 6. br. 7475

Zl. Nr. 1476

Mleka

słodkiego do 100 litrów dziennie kto dostarczy na Grabówkę? [Dostawa stała]. Oferty z ceną do Adm. „Gazety Morskiej” Gdynia.

Poważny

amator

daje swoje prace fotogr. wykonać u fachowca. Foto Spychalski, Toruń, Strumyńska kowa. Tel. 398. 2550

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W czwartek, dn. 16 bm.

o godz. 20-tej

Wzniesienie

Gość. wyst. JANUSZA

NOWACKIEGO artysty

Teatru Polskiego w Poznaniu

znani

„ROXU”

Komedja w 3 aktach

Barry Connors.

Ceny niż. do połowy.

W piątek, dnia 17 bm.

o godz. 20-tej

Gość. występ Janusza

Nowackiego Artysty

Teatru Polskiego w Poznaniu

„U METY”

Sztuka w 4 akt. K. H.

Rostworowski.

Ceny do połowy niżone.

W sobotę, dnia 18 bm.

o godz. 20-tej

Operetka Zdrojowa

z Ciechojinka

PREMJERA

„NITOUCHE”

Operetka w 4 aktach

Hervey z wyst. EŁNY

GISTEDT.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na III. kwartał 1932 r. i proszę należność — Zł. 10.17 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 10.17 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za III. kwartał 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, na miesiąc lipiec 1932 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski” za mies. lipiec 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

Od Polski europejskiej do Polski światowej

Odczwa okręgu pomorskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Żyjemy w czasach szantażów i prowokacji politycznych na terenie międzynarodowym.

Rozbestwiona i nieprzytomna polityka niemiecka szaleje, propagując jawnie WOJNĘ O ZABÓR POMORZA, O ZMIANĘ GRANIC ZACHODNICH I O ODEPCHNIĘCIE NAS OD WYBRZEŻA.

Tymczasem polska polityka morska była w ubiegłych okresach tradycyjnie złą, taką samą tradycję kultywowała dawna Polska w stosunku do swych granic zachodnich. Od wieków cofaliśmy się nieustannie, a i dziś najbardziej pozytywne hasło, na jakie się zdobywamy, to hasło obrony.

Wobec obecnej aktywności niemieckiej prężność wyłącznie obronna — nie wystarczy. Gdzie szukać wskaźników? — Jaki realizować program?

Już stary grabieżca ziem polskich, Fryderyk Wielki, napisał w swym testamencie politycznym, że „KTO W RĘKU SWEM DZIERŻYĆ BĘDZIE UJŚCIE WISŁY, TEN BĘDZIE WIĘKSZYM PANEM POLSKI, ANIŻELI TEN, KTÓRY NIĄ FAKTYCZNIE RZĄDZI”.

A śmiertelny nasz wróg „żelazny kanclerz” Rzeszy, Otto von Bismarck, na pytanie, dlaczego stosuje wobec Polaków swą eksterminacyjną politykę, odpowiedział, że „zabezpiecza tym Niemcy, gdyż dla przyszłego państwa polskiego Prusy Zachodnie, Gdańsk i Prusy Zakonne są nieodzowną koniecznością życiową”.

Jest faktem historycznym, że Prusy Zakonne nie są niczem innym, jak tylko kolonią pruską na żywym ciele Polski.

Na dzisiejsze bezcelne żądania niemieckie odpowiedzieć musimy tylko REALIZACJĄ PROGRAMU NIEODZOWNEJ KONIECZNOŚCI ŻYCIA I RACJI MOCARSTWOWEGO STANOWISKA PAŃSTWA POLSKIEGO, uznając w całej pełni ważność politycznego testamentu Fryderyka Wielkiego i powiedzenia Bismarcka.

Szanujemy pokój, lecz stojąc nieustępliwie na straży granic państwa, mamy jednocześnie wzrok i myśl skierowane na te terytoria wybrzeża polskiego i na te ziemie polskie, które jeszcze dotychczas pod panowaniem Rzeczypospolitej nie powróciły, a na których żyje i języczy w jarzmie pruskim przeszło półtora miliona Polaków, pozbawionych elementarnych praw sprawiedliwości, szkół i możności kulturalnego, narodowego rozwoju.

Do tych ziem Polska posiada dobrze nabyte prawa historyczne, etnograficzne i gospodarcze.

Od tej gwarancji rozszerzonego wybrzeża

Wielkie międzynarodowe zawody motocyklowe w Warszawie

W dniu 17 bm. tj. w najbliższy piątek, na stadionie Legii o godz. 17-iej odbędzie się wielkie międzynarodowe wyścigi motocyklowo-kolarskie z udziałem wybitnych jeźdźców zagranicznych.

Wzawodach kolarskich za prowadzeniem motorów startują: Pijano Guipse (Włochy), Corpas Hans (Niemcy), Hans Werner (Gdańsk), Jorgens Willi (Niemcy), Klatte Otto (Łódź), Oksintycz Józef (Warszawa).

W zawodach motocyklowych startują: mistrz Warszawy, Frankowski, Szejber, Menkes, Kobylifski, Docha, Rafalski i Drewelis.

Międzynarodowy wuścig samochodowy dookoła Lwowa

Dyrekcja Państw. Monoplu Spirytusowego zaoferowała na wyścigi we Lwowie (19 bm.) specjalną mieszankę spirytusową, która zastąpi w zupełności mieszankę zagraniczną.

Samochody i motocykle startujące w międzynarodowych zawodach lwowskich, będą tedy poraz pierwszy wyposażone w mieszankę specjalną polską.

W związku z powyższym — Monopol Spirytusowy wyznaczył trzy nagrody pieniężne (od 1000 do 500 zł.) dla tych zawodników, którzy uzyskają najlepsze wyniki, jadąc na mieszance polskiej specjalnej.

polskiego MUSIMY PRZEJŚĆ DO REALIZACJI PROGRAMU ŚWIATOWEGO POLSKI.

Każdy dzień udowadnia nam na żywych przykładach, że Polska potrafi zwycięsko przetrwać okres ogólno-swiatowego kryzysu i skutecznie pokonać wszystkie wypływające z niego czasowe trudności.

Nic nam nie potrafi stanąć na drodze do mocarstwowej ekspansji Polskiego Państwa w szeroki świat, a wszelkie przeszkody pokonamy siłą polskiego ducha i ramienia.

Mimo, iż Polska nie posiada kolonii, posiada jednak wybitne interesy kolonjalne. Siedem milionów Polaków żyje na emigracji. — Stała liczba rocznego wychodźstwa z kraju wynosi 200 tysięcy ludzi. Zadaniem Ligi Mor-

skiej i Kolonjalnej jest zapewnić wychodźtwa polskiemu odrębność narodową i gospodarczą poza granicami państwa wraz z ścisłym utrzymaniem łączności z polskim morzem.

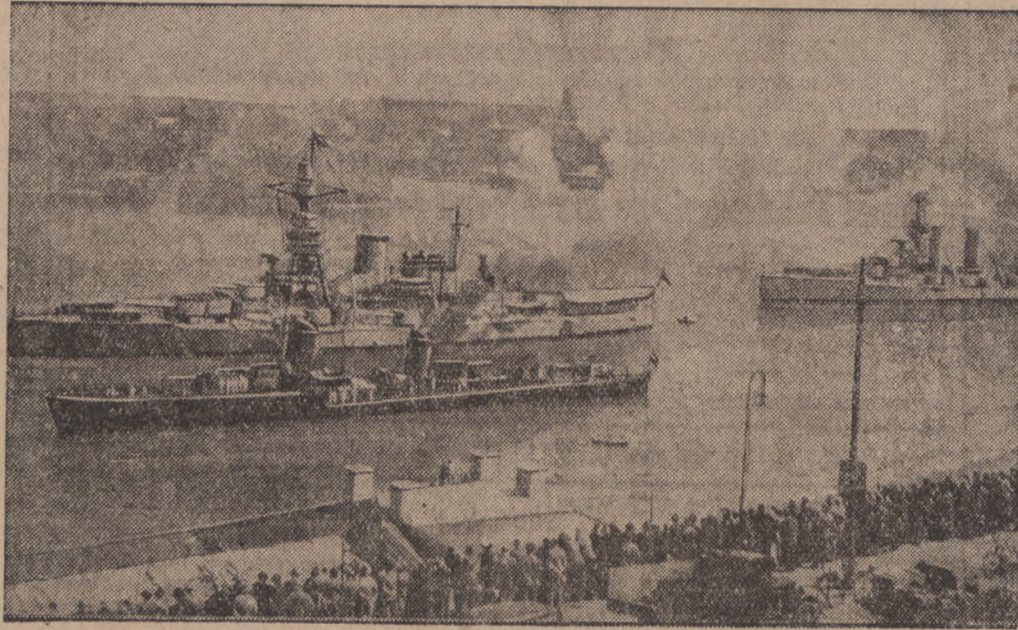
Zadaniem Ligi jest związać jaknajściślej wychodźtwa z handlem polskim i wydrzeć z pośrednictwa handlu morskiego niemieckiego najżywniejsze interesy gospodarze kraju.

Z tem hasłem przygotowania się do ekspansji gospodarczej i ściśle z nią wiążącej się ekspansji politycznej — stajemy wobec społeczeństwa polskiego:

OD POLSKI EUROPEJSKIEJ DO POLSKI ŚWIATOWEJ!

Liga Morska i Kolonjalna
Okręg Pomorski.

Podejrzana aktywność Niemców



W ostatnich czasach Niemcy wykazują dziwną aktywność urządzając różne wizyty swej floty wojennej w portach zagranicznych. Po wyżej pancernik niemiecki „Seeadler” w chwili wejścia do portu w Sztokholmie, obok krążowników szwedzkich.

Niepokój, rozgoryczenie i rozpacz towarzyszą pierwszemu dekretowi Papena

Prezydent Hindenburg, po wysłuchaniu referatu kanclerza v. Papena, podpisał projekt nowego dekretu finansowego.

Jak donosiliśmy już przed paru dniami, dekret przewiduje nowe podatki i znaczne obciążenia budżetowe, celem obniżenia wydatków Rzeszy o około trzy milardy złotych.

Dekret wzbudził oburzenie w szerokich masach.

Niemiecki Związek majstrów w Düsseldorfie w imieniu 120.000 członków ogłosił ostry protest przeciwko redukcji zapomóg dla bezrobotnych, zrzucając całą odpowiedzialność za następstwa tego rodzaju polityki na rząd Rzeszy. Prezydium naczelnego związku niemieckich inwalidów wojennych wystosowało do prezydenta Hindenburga telegram, wzywający go do niepod-

pisywania zarządzeń, przewidujących redukcję rent, gdyż zachwiać to może zaufanie do władz państwowych. Również zjazd centralnego związku emerytów ogłosił protest przeciwko redukcji zapomóg i rent z tytułu ubezpieczeń społecznych, których następstwem może być tylko niepokój, głębokie rozczarowanie i wybuch rozpacz.

„Berliner Tageblatt” podkreśla, że nowy dekret jest znacznie ostrzejszy, niż zarządzenia, których się domagał Bruening, a przeciw którym jak wiadomo, protestowali hitlerowcy.

Pismo zapytuje z goryczą, czy bezrobotni, którzy obiecanych zapomóg znowu nie otrzymają, i czy robotnicy, którzy na ubezpieczenie od bezrobocia mają płacić teraz o 1 i pół procent więcej, będą mieć

pełne zrozumienie dla „błogosławieństw” regimientów Papena? Czy radość z widoku wskrzeszonych szturmówek Hitlera, które — jak wiadomo — otrzymać mają niebawem po oficjalnym swem upaństwowieniu nowe eleganckie mundury — będzie dostatecznym „wynagrodzeniem” za nowe ciężary i obciążenia zapomogi.

„Berliner Tageblatt” przypomina, że wkrótce po utworzeniu rządu von Papena pisma pravicowe meldowały w tryumfującym artykule: „Dekret bez nowych podatków”.

Fakty zadają kłam tym obiecankom.

Podatek solny jest znaczny: wynosi bowiem 6 ferrigów tj. 12 groszy na funcie soli i ma przynieść około 140 milj. marek rocznie.

Wszystkie inne podatki i obciążenia mają na celu zmniejszenie budżetu o 3 milardy marek niemieckich.

Von Papen pokazał pięść, a przed tą pięścią ugięli się hitlerowcy, dla których Bruening okazał się zbyt miękki. Poza hitlerowcami jednak, wzburzenie całej ludności jest olbrzymie i świadczy dobitnie o nastrojach opozycyjnych wobec obecnego rządu niemieckiego.

Niemniej nasuwa się zapytanie, czy ów dekret drakoński nie jest raczej obliczony na — „eksport” do Lozany — czy nie ma on „udowodnić”, że Niemcy rzekomo „ze skóry wylażą” i mimo, że chcieliby płacić reparacje, to jednak... „nie mogą”.

Ale na nowe eleganckie mundury dla 400.000 armii hitlerowskiej... znalazły się jako pieniądze....

I na wiele innych, tajnych rzeczy też!..

Brawurowa gra tenisistki polskiej w Anglii

London (PAT.) Na kortach Queensklub w Londynie rozgrywane są obecnie mistrzostwa tenisowe Anglii w których bierze udział m. in. polska tenisistka Jadwiga Jędrzejowska. W dniu przedwczorajszym Jędrzejowska zwyciężyła w trzech setach Angielkę Wheatcroft w stosunku 6:4 4:6 6:3 — wczoraj zaś w brawurowy sposób zwyciężyła w 2-ech setach 6:3 7:5 Niemkę Horn, której przed dwoma tygodniami uległa w Warszawie. — Jędrzejowska będzie grała z Angielką Webb. O ile ją pokona to w piątek rozegra mecz z mistrzynią Niemiec, Krawinkel.

W grze mieszanej Jędrzejowska z Holen-

drem Jacobsem przegrała wczoraj do pary niemieckiej Horn oraz von Cramm 6:3 6:0. W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Edington przegrała do pary Cavell—York 6:2 3:6 3:0.

Półfinały Pucharu Davisa

W półfinałowych rozgrywkach o puchar Davisa w strefie europejskiej walczyć będzie Japonia po wyeliminowaniu Danji 5:0, Niemcy po zwycięstwie nad Irlandją 4:1 i Anglja po wyeliminowaniu Polski 4:1.

Rozgrywki półfinałowe muszą być zakończone do dnia 16 bm.

Ogłoszenia: wiersz 11mlm. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze 11mlm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
50 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe
Przy zdawaniu śladaniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
nielające ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Stowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Kaszubacher Markt 21, l. p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stancob, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
„Gazeta Pomorska”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kulawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagrancją 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł